Nr. 244. Kraków, dnia 24 Października — Niedziela. Rok 1886.

„Nowa Reforma“ wychodzi codziennie, z wyjątkiem Niedziel i Świąt uroczystych.

Prenumerata wynosi:

	rocznie:	półrocznie:	kwartalnie:	miesięcznie:
Na prowincyi, z przesyłką pocztową	24 zł. w. a.	12 zł. w. a.	6 zł. w. a.	2 złr. — ct.
W Państwie Niemieckiem	28 „ „	14 „ „	7 „ „	3 „ — „
W miejscu	20 „ „	10 „ „	5 „ „	1 „ 80 „
Do Włoch, Francyi, Anglii, Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych krajów	32 „ „	16 „ „	8 „ „	3 „ — „

Pojedynczy numer kosztuje 10 centów, z przesyłką pocztową 12 centów.

Prenumeratę przyjmuje się tylko za cały miesiąc.

Listy z pieniędzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Nowej Reformy* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.

Rękopismów nadsyłanych Redakcya nie zwraca.

Adres Redakcyi i Administracyi: Ulica św. Jana Nr. 13.

NOWA REFORMA

Prenumeratę przyjmują:

zamiejscową: Administracya „*Nowej Reformy*“ i wszystkie urzędy pocztowe; **miejscową:** Administracya „*Nowej Reformy*“. — Magazyn nowości F. A. Grigara i Główna trafika w Rynku; — C. k. krakowskie koncesyonowane biuro (Silberstein) plac Maryacki dom p. Czyncielа. — Handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, — Handel Kuklińskiego w Hali Sukiennic — Handel J. Bajera przy ulicy Grodzkiej. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje Administracya za opłatą od miejsca wiersza drobnem pismem (petit), za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny raz po 5 cent. **Nadesłane** (na 3 stronicy dziennika) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. **Ogłoszenia do „Reformy“** (prospekta, cyrkularze, ogłoszenia itp.) przyjmuje się za cenę 1 złr. od 100 egzemplarzy dla zamiejscowych, a 50 cent. od 100 egzem. dla miejscowych prenumeratów. — Należytość uprasza się **naprzód** nadesłać przekazem pocztowym. — **Ogłoszenia i prenumeratę** przyjmują: **We Lwowie** Ag. „Nowej Reformy“ w księgarni F. H. Richtera (Altenberga); — **W Tarnowie** handle: J. Delong i Kamila Bauma; — **W Rzeszowie** księgarnia J. A. Pellara; — **W Przemyślu** B. Doskoski i Spółka; — **W Tarnopolu** księgarnia L. Gileczko; — **W Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie nad Menem, Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu) A. Oppelik, Stubenbastei Nr 2, R. Mosse (także w Berlinie Hamburgu, Monachium i Norymberdzie) **W Paryżu** Księgarnia Luxemburgska 3 rue des Grands Augustine i Société Mutuelle de Publicité A. Lorette, directeur. Rue Caumartin 61.

Budżet austryacki na r. 1887.

Nie mamy jesscze przed sobą całego elaboratu budżetowego, któryby nam pozwolił poczynić szczegółowe nad budżetem uwagi, zwłaszcza co do cyfr galicyjskich. Wczorajszy wszakże wywód skarbowy p. ministra skarbu daje już ogólny obraz finansowego położenia na r. 1887.

Od poprzednich różni się tegoroczny wywód skarbowy p. Dunajewskiego tem, iż znacznie w nim mniej tego, cośmy przed rokiem ku wielkiemu zgorszeniu *Czasu* nazwali „gimnastyką cyfr“ — mniej sztucznego zestawiania i kombinowania cyfr — mniej optymizmu. Jak zawsze tak i w tegorocznym wywodzie rozróżnia p. Dunajewski wydatki ze zwykłego zarządu wypływające, od wydatków w y j ą t k o w y c h, t. j. nie powtarzających się co roku, na tej zaś podstawie wydziela z ogólnego niedoboru tak zwany niedobór administracyjny (*Gebahrungsdeficit*). Nie da się zaprzeczyć, że jest w tem racya. Jeżeli gospodarka państwa ma iść dobrze, jeżeli uchwalające budżet ciała parlamentarne mają mieć jasne wyobrażenie o stanie rzeczy, rozdzielenie takie jest konieczne, i nic przeciw niemu mieć nie można.

Ale co nam się wydaje niewłaściwem, a czego p. minister skarbu w tegorocznym wywodzie szczęśliwie uniknął — to przywiązywanie zbyt różnych nadziei do tego, że ów tak zwany niedobór administracyjny się zmniejsza. Przedewszystkiem bowiem zupełnie ścisłe obliczenie tego niedoboru jest trudnem choćby tylko z tego powodu, że pojęcie owych „wyjątkowych“ wydatków nie da się tak ściśle ująć, aby indywidualne zapatrywania nie odgrywały tu roli i co jeden uzna wyjątkowym wydatkiem, może kto inny zaliczyć do zwykłych, co zaraz robi różnicę w obliczeniu „administracyjnego niedoboru“. Powtóre zaś w wydatkach tych wyjątkowym jest tylko ich tytuł — ale zresztą powtarzają się one co roku, raz pod jednym, drugi pod innym tytułem, i co roku powodują niedobór, wyższy od tak zwanego niedoboru administracyjnego. Dla opodatkowanych jest to najzupełniej wszystko jedno, czy ciężary podniosą się skutkiem administracyjnego czyli też wyjątkowego niedoboru. W jednym jak w drugim wypadku ciężar na nich spadnie. Nie ma powodu przeto cieszyć się, iż preliminowany na rok 1887 niedobór administracyjny wyniesie t y l k o 4 miliony, skoro o g ó l n y niedobór jest przeszło o 10 milionów wyższy, niż na r. 1887. P. minister wprawdzie w swym wywodzie nie uwydatnił tej różnicy z należytym naciskiem — czemu zresztą i dziwić się nie można. Faktem jednak jest, że ten niedobór ogólny, który przy pokryciu go wydaniem renty powoduje podwyższenie sumy na procenta od długu państwa, jest wyższy niż w r. 1886, że zatem położenie f i n a n s o w e p a ń s t w a j e s t z n o w u g o r s z e.

Nie bez interesu będzie, cofnąć się o kilka lat wstecz i porównać preliminarze choćby tylko z ostatniego pięciolecia — przy czem nie możemy porównywać owego, rozmaicie obliczanego niedoboru administracyjnego, ale porównamy cyfry, mające wszelkie warunki porównawczości, t. j. ogólne wydatki i dochody i ogólny niedobór.

Oto owe ogólne cyfry:

W r. 1883:	wydatek	491,881.215 złr.
	dochód . .	460,218,810 „
	niedobór .	31,662.405 „
W r. 1884:	wydatek	511,119.390 „
	dochód . .	472,364.577 „
	niedobór .	38,754.813 „
W r. 1885:	wydatek	519,893.166 „
	dochód . .	504,816.961 „
	niedobór .	15,076.205 „
W r. 1886:	wydatek	513,582.710 „
	dochód . .	506,939.788 „
	niedobór .	6,642.922 „
W r. 1887:	wydatek	521,975.654 „
	dochód . .	505.676,199 „
	niedobór .	16,299.455 złr.

Wzrosły zatem w tem pięcioleciu wydatki o 30,094.439 złr. — dochody o 45,457.389 złr. n i e d o b ó r z m n i e j s z y ł s i ę o 15,362.945 złr. Wszakże nie należy zapominać, że w porównaniu z r. 1885 jest niedobór wyższy o przeszło milion, zaś w porównaniu z r. 1886 o 10 milionów. Jeżeli pomimo podwyższenia dochodów, to znaczy zaprowadzenia nowych albo przyłożenia silniejszej śruby do istniejących podatków i to o całą sumę przeszło 45 milionów złr. — niedobór jeszcze jest, i jest tak znaczny jak 16 milionów — to chyba takiego finansowego położenia trudno nazwać pomyślnem. Ludność płacąca dziś o 45 milionów więcej niż przed 5 laty — miałaby może prawo żądania, żeby szybszym nieco krokiem zdążano do równowagi.

A dodajmy — nie same wydatki na sprawy wspólne monarchii, więc na armię, sprawy zagraniczne i t. p. są powodem tego, iż mimo większych ciężarów, niedobory powtarzają się co roku. Oto ile w tem pięcioleciu wynosiła przypadająca na Austryą część wydatków na sprawy wspólne:

W r. 1883 — 90,350.927 zł.; w r. 1884 — 88,754 977 zł.; w r. 1885 — 89,387.439 zł.; w r. 1886 — 90,215.477 zł.; w r. 1887 wreszcie 91.510.351 zł. Wzrosły przeto te wydatki w tem pięcioleciu o 1,159.424 zł. Wzrost przeto wydatków skarbu austryackiego o przeszło 30 milionów, w największej części, bo blisko w 29/30 częściach przypada na samą Austryę.

Wzrosły też wydatki na oprocentowanie i spłatę długu wspólnego jak i specyalnie austryackiego i wynosiły one: w r. 1883 — 120,251.818 zł.; w r. 1884 — 121.395.143 zł.; w r. 1885 — 120,462.518 zł.; w r. 1886 — 122.091.180 zł.; wreszcie w r. 1887 — 122,944.348 zł.; i wynoszą obecnie o 2,692.530 zł. więcej niż przed pięciu laty.

Tyle na dzisiaj. Obraz zaprawdę nie bardzo wesoły, to też w harmonii z nim był suchy ton wywodu skarbowego i zupełny brak optymistycznego zabarwienia.

Korespondencya „Nowej Reformy“.

Sofia, 12 października.

(n..i) Cała przejażdżka Kaulbarsa po Bułgaryi, była agitacyą polityczną, a poczęści wyborczą. W takiem też znaczeniu była kontragitacya. Kaulbars mniemał, że tą agitacyą uniemożliwi wybory. Takowe jednak już przyszły do skutku, nie bez zawieruch i krwi rozlewu tu i owdzie, co zdaje się także — wchodziło w plany wysłannika rosyjskiego. Cankowiści zapowiedzieli, że się wstrzymają od wyborów. Pocichu jednak brali w nich udział. Walka wyborcza toczyła się na wielką skalę tylko między dwiema frakcyami młodych liberałów — Karawelistami i rządowcami (Stambulistami i Radosławistami). Nieliczni konserwatyści stanęli po stronie tych ostatnich, za co ściągnęli na siebie naganę Cankowistów.

W Sofii już zgromadzenia przedwyborcze były burzliwe. Żywioły ruchliwsze popierały Radosławowa i Stambułowa, poważniejsi mieszczanie stanęli po stronie Karawelowa.

Same wybory odbyły się w niedzielę 10 października. Początek naznaczono na godzinę 9 rano. Zarząd municypalności jednak będący po stronie Radosławistów, pragnąc omylić czujność przeciwników, w nocy zmienił termin i naznaczył na godzinę wcześniej. Jakoż zeszli się prawie sami Radosławiści i wybrali biuro nadzorcze i komisyę skrutacyjną po swojej myśli. Prezesem biura został Wułczew, ten sam, który przewodniczył przeszło-niedzielnemu mityngowi, słynnemu z udziału w nim Kaulbarsa.

Do 11 godź. przed południem wybory odbywały się spokojnie. Około tego czasu tłum włościan zamówiony naprzód z okolicznych wiosek zaprowadzony został do konsulatu rosyjskiego, gdzie im Nekludow oświadczył, iż Rosya pragnie odroczenia wyborów i jak powiadają — namawiał ich do obalenia biura wyborczego i wybrania nowego po swojej myśli. Włościanie udali się w pochód ku miejscu wyborów, a połączywszy się po drodze z kilku Karawelistawi, wtargnęli na podwórze szkoły ludowej, gdzie się odbywały wybory, i wydobywszy z pod zwierzchnich sukien pałki rzucili się na biuro wyborczo. Rządowcy zgromadzeni tu w liczbie kilkuset stawili im czoło. Rozpoczęła się walka, trwająca zaledwie kilka minut. Włościanie zostali pobici zraniwszy kilku przeciwników, a zostawiwszy kilkunastu rannych swoich, pierzchnęli napowrót do konsulatu rosyjskiego, gdzie w nagrodę za poniesioną klęskę zaczęto ich karmić i poić.

Biuro wezwało pomocy wojskowej dla ochrony niezawisłości wyborów. Żandarmerya i wojsko piesze i konne stanęło na placu, przylegającym do ulicy, w której znajduje się pomieniona szkoła, a patrole piesze i konne zaczęły przebiegać miasto w różnych kierunkach.

Około 4 godziny po południu zaczął się gromadzić tłum przy konsulacie rosyjskim. Między nim a włościanami znajdującymi się na podwórzu i w ogrodzie konsulatu rozpoczęła się przez sztachety walka najpierw na słowa, a potem na błoto i kamienie. Była to istna z obu stron kanonada. Kawasi konsulatu wybiegli ze sztućcami i rewolwerami i dali ognia na tłum uliczny. Kilka kul padło na konsulat niemiecki i angielski. (Konsulowie protestowali, ale później przeprosili się z rosyjskim.). Tłum z początku nieco cofnął się, ale część pobiegła po broń i rewolwery. W tej chwili nadbiegł z wojskiem komendant miasta major Popow (ten sam, który na czele pierwszego pułku zrobił w Sofii kontrrewolucyę i aresztował sprawców przewrotu 21 sierpnia), i wezwawszy tłum zewnętrzny do rozejścia się, zawołał donośnym głosem na włościan ukrytych w konsulacie, aby stamtąd wychodzili, a Nekludowowi oświadczył, że jeżeli ich będzie dłużej zatrzymywał i natychmiast nie wypuści, to on — komendat — nie ręczy za bezpieczeństwo konsulatu.

Uczyniono zadość temu wezwaniu. Wojsko odprowadziło włościan do koszar swoich, gdzie wójtom dano w skórę, a resztę odesłano do wsi.

Nekludow zebrał tymczasem kupę kamieni na swojem podwórzu i spisawszy protokół, że te kamienie były rzucone przez tłumy z zewnątrz, zaprosił innych konsulów do podpisania tego protokółu. Francuski i niemiecki podpisali; austryacki i angielski wstrzymali się od podpisania.

Wybory odbywały się dalej spokojnie i zakończyły się o godzinie 5 wieczorem. Skrutynium trwało do godz. 8. Na przeszło 9.000 wyborców wzięło udział w głosowaniu blisko 2.000. Wybrano wszystkich ośmiu kandydatów rządowych, a między nimi Stambułowa i Radosławowa, do których po skończeniu skrutynium udał się tłum ludzi z okrzykami powinszowania. Obadwaj przemawiali do tłumu, dziękując za zaszczyt wyboru. Radosławow nadto oznajmił, że podług dotąd nadeszłych depesz, wybory wypadły na korzyść rządu. „Około 500 posłów jest naszych“, rzekł (na 600 wszystkich).

Do późnej nocy tłum oddawał się radości po restauracyach i ulicach.

Prawosławie w Królestwie Polskiem i na Rusi.

(Dokończenie.)

W dokończeniu swego kłamliwego sprawozdania pisze Pobiedonoscew:

„Jeszcze ciekawsze są wiadomości z dyecezyi litewskiej. Tam stosunki duchowieństwa prawosławnego do łacińskiego i do katolików nigdzie nie występowały w ostrej formie starć i nieprzyjaźni, pomimo awanturniczego tonu księży, i stojącej przy nich tak zwanej politykującej szlachty. Lud rzymsko-katolickiego wyznania obcy jest wszelkiej nieprzyjaźni do duchownych prawosławnych i do prawosławnego ludu, z wyjątkiem niektórych parafij, gdzie prawosławni mieszkają pojedynczo wśród katolików, i gdzie wśród przyłączonych do prawosławia w r. 1860, nie mało jest upornie pragnących powrócić ku latynizmowi, a podtrzymywanych w tem pragnieniu przez księży.

Katolicki biskup otwarcie bierzmował takich w Wilnie, a głównie w czasie swego objazdu po dyecezyi. — W ogóle w ostatnich czasach coraz więcej się daje zauważyć brak łączności i chłód pomiędzy katolikami a prawosławnymi, katolik rzadko zachodzi do świątyni prawosławnej, a rzadziej jeszcze poprosi o odprawienie nabożeństwa. Księża wstrzymują łączenie się małżeństw mieszanych przez niewydawanie świadectw ślubnych, nie mówiąc już o radach, ażeby katolicy nie wstępowali w związki z prawosławnymi.

W miejscowościach, gdzie przeważa ludność katolicka, słychać skargi na starszynę, uriadników i pisarzy katolików, że nie tak jak należy postępują z prawosławnymi. W niektórych miejscowościach egzystują tajemne szkoły polskie z wrogim Rosyi wykładem. Takich szkół pojawiło się wiele szczególniej od czasu konkordatu z Rzymem.

Duchowieństwo dyecezyi mińskiej także z taktem wielkim trzyma się wobec katolików, wskutek czego starć pomiędzy katolikami i prawosławnymi nie bywa. Duchowieństwo prawosławne jest przekonane, że tylko drogą pokoju i prawdy zyskuje się trwałe zwycięstwo prawosławnej cerkwi.

Następstwem t kich stosunków jest okoliczność, iż wielu z katolickiej ludności prosi duchownych prawosławnych o święcenie jadła na Wielkanoc, o poświęcenie domów i pól, niektórzy zwracają się z prośbą o pogrzebanie zmarłych, i chrzczą swoje dzieci według prawosławnego obrządku, były także wypadki ostatniego namaszczania chorych. Katolicyzm szczególnie silny jest w niektórych miejscach powiatów: mińskiego, słuckiego, pińskiego, nowogródzkiego, borysowskiego, ihumeńskiego i bobrujskiego. Zresztą w niektórych świątyniach, przy wizytacyi ich przez biskupów prawosławnych, katolicy zbierali się w wielkiej liczbie w tych świątyniach, słuchali przemówień, prosili o błogosławieństwo i widocznie silili się przeżegnać znakiem krzyża świętego według prawosławnego obrządku. Fanatycznie atoli nastrojona szlachta używa wszystkich środków, ażeby nietylko powstrzymać swoich od zbliżenia się z prawosławiem, lecz także intryguje w celu oderwania prawosławnych od ich wiary.

Stan religijno-obyczajowy parafij przyłączonych do chełmsko-warszawskiej dyecezyi nie wszędzie był jednakowym. W parafiach lubelskiej gubernii przyłączeni coraz więcej utwierdzają się w prawosławiu i liczba chodzących do cerkwi parafian zwiększa się z każdym rokiem, ku czemu wiele pomagają cerkiewne bractwa i zbieranie się ludu nawet ze stron dalszych na święta kościelne do Chełma, do wsi Leśna i do niektórych innych miejsc, a także coroczna pielgrzymka parafian do Kijowa i Poczajewa.

W guberniach siedleckiej i suwalskiej stan sprawy prawosławia nie ustaje, w porównaniu z innemi latami bez polepszenia, pomimo nieprzyjaznych ku temu warunków.

Główną szkodę prawosławiu przynoszą agitatorzy z pomiędzy włościan, którzy kierują upornemi. Ci ostatni otwarcie przedstawiają się za katolików, otwarcie chodzą do kościołów, święcą łacińskie święta a pracują w prawosławne, nie chrzczą dzieci i nie grzebią umarłych, podług obrządku prawosławnego. Upór ich dochodzi do tego stopnia, że nie wypełniają rozporządzeń rządu co do aktów stanu cywilnego. Agitatorzy ci, znani są wśród narodu pod nazwą biskupów, księży itp., wszyscy oni wyszli ze sfery biednych włościan, a teraz są bogatszymi, od najmajętniejszych.

Prócz agitacyi, przywódcy spełniają obowiązki duchownych i rozprzestrzeniają wśród ludu różne niecenzuralne broszury zagraniczne i wydawnictwa krajowe, skierowane przeciw prawosławiu, a także urządzają wieczorne pogadanki w duchu łacińsko-polskim.

O ile propaganda agitatorów jest skuteczna, przekonać się można ze znacznej liczby wypadków nieprawnego pożycia zasłaniającego się nazwą „małżeństw krakowskich“.

Takich małżeństw w guberni siedleckiej istnieje do 2365 a w lubelskiej 72. Duchowieństwo rzymsko-katolickie z właściwą im nieprzyjaźnią i nienawiścią do wszystkiego rosyjskiego i prawosławnego kieruje całą działalność swoją ku temu; ażeby poniżyć znaczenie duchowieństwa prawosławnego i podkopywać zaufanie jeszcze nieumocnionych w wierze synów kościoła prawosławnego. Tym sposobem, bez względu na pokojowe usposobienie duchowieństwa prawosławnego, w niektórych wypadkach nie może ono uniknąć nieprzyjaznych stosunków z duchowieństwem rzymsko-katolickim.“

SERCA GOŁĘBIE.

ZWYKŁE ZDARZENIE.

Z francuskiego

przez G. de Peyrebrune.

3 (Ciąg dalszy.)

I przez dwa lata żyła Milusia, pieszczona, psuta, wielbiona. Przywiązanie do niej wystarczyło niejako tajnej potrzebie kochania, z której bracia nie zdawali sobie sprawy. Gdy zachorowała, Scypion po raz pierwszy od początku swej karyery biurokratycznej, pozwolił sobie prosić o urlop kilkodniowy, dla doglądania małej pacyentki. Raczejby podał o dymisyę, zanimby ją opuścił. Na jego kolanach spędziła ostatnie dni życia, a tak wiele inteligencyi okazywała biedaczka! Piła z łyżeczki jak małe dziecko, podając później łapkę, jakby na podziękowanie, a patrzała się na Scypiona tak mądrze i żałośnie, jakby powiedzieć chciała: „ja wiem, że umrę, a ty biedny, sam zostaniesz!“ On całując ją w główkę, zalewał się łzami, przemawiał do niej jakby do rozumnej istoty i tak się to nieme zwierzątko zidentyfikowało z tajonemi popędami jego serca, że mu się zdawało, jakby własne pielęgnował dziecko.

A gdy zdechła Milusia, on tarzał się po ziemi, wołając:

— Umarła! umarła!... moje dziecko drogie, moja jedynaczka, moja pieszczoszka, moja jedyna! jedyna! jedyna!

Pochowano ją w ogródku jakiegoś znajomego, a gdy ją Scypion złożył delikatnie na mchu zielonym, którym wysłał wykopany przez się dół, gdy wzdychając ciężko, rzucił pierwszą garść ziemi na zwłoki swej pieszczoszki, Hannibal, który stał obok, surowy i zimny na pozór, zawołał nagle, iż na skwarze słonecznym dostał zawrotu głowy i padł zemdlony. Nikt się nie domyślił, jak on szalenie kochał dwu-letnią towarzyszkę życia.

III.

Lata mijały, niosąc za sobą zwykłą dań ludzkich smutków, tęsknoty, a nareszcie i poddania się nudom tego życia i bezdusznej rezygnacyi. Pchamy wszyscy taczkę przed sobą, kręcąc się wkoło po deptaku jak koń ślepy w kieracie, który nie zatrzymany, kręciłby się wiecznie w kółko, pókiby nie padł.

Scypiona twarz lalkowata i dobroduszna, przeciągnęła się nieco, spoważniała i zaczynała okrywać siecią drobnych zmarszczek, które jej nadawały pozór przemarzniętej renety; tęsknice jego serca zwolna się uciszały, pod wpływem jednostajnych zajęć cichej egzystencyi.

Obaj bracia jedną tylko żyli nadzieją i jednym życia celem: zbierać grosz do grosza, aby zdobyć środki powrotu do rodzinnego gniazda.

Raz jeden ożywił się nieco Scypion, gdy Hannibal awansował na sekretarza z pensyą 4,800 franków. Obudziła się wtedy w Scipionie dawna, iście kobieca żyłka do wytworności i elegancyi — i wyprosiwszy zezwolenie Hannibala, zakupił piękny dywan i wspaniałe dwa amarantowe fotele do jego pokoju służącego oraz za salonik, — tu też przeniesiono stare, pięknie rzeźbione szafy i stare biurko przywiezione z Moustiers, tu nareszcie nad sofą, na której sypiał Hannibal, głowa rodziny, zawieszono portrety rodziców i relikwię familijną, piękny staroświecki krucyfiks, przyozdobiony palmową gałązką, którą ich matka, ostatnią już złożona chorobą, w niedzielę kwietnią do Paryża przesłała.

Ale rozmiłowany w zbytku Scypion, nie zadowolnił się tak wspaniałem urządzeniem. Wkrótce zjawiła się nowożytna etażerka z całym serwisem do herbaty z pięknej porcelany w różowe kwiatki.

— Te wszystkie rzeczy pójdą na umeblowanie naszego rodzinnego domu w Moustiers. Trzeba, aby tam było, jak niegdyś. Pamiętasz?

— Masz słuszność, — odpowiedział starszy brat, rozbrojony wspomnieniem przeszłości, mimo swego wstrętu do zbytecznych wydatków.

Ale kupować wiecznie coś nowego nie można, ustało więc i to chwilowe, gorączkowe zajęcie Scypiona i nic już przez czas długi nie zabarwiło monotonnej egzystencyi braci Colombów. Żyli z dnia na dzień, bez radości, bez ideału, a zwyczaj i jednostajna praca biurowa, wytworzyły z nich ludzkie mechanizmy regularnie idące, automaty starzejące się zwolna, z głową bez myśli, a sercem wygasłem.

Nie rozmawiali nawet już prawie z sobą. Przez lat tyle wspólnego życia wszystko już sobie wypowiedzieli.

Pewnego dnia jednakże, Hannibal robiąc rachunek miesięczny, zawołał:

— Wiesz Scypionie? już tylko dwa lata nam pracować, aby dopełniła się potrzebna suma do naszego wyzwolenia. Dwa razy 365 dni....

— To jest 731 dni, — dodał pośpiesznie Scypion.

I co dnia, o jeden dzień mniej, — zauważył Hannibal.

To radośne odkrycie potrąciło usypiającą już władzę myślenia u Scypiona, nasuwając mu nowy pomysł, który go rozbudzał z apatycznej martwoty. Odtąd co dnia, z radośnem uczuciem spełniania nałożonego na siebie obowiązku, w chwilach wypoczynku w biurze, wypisywał dużemi, pięknie wykaligrafowanemi cyframi na białej ćwiartce papieru codzień umniejszającą się ilość dni pozostałych do przebycia w urzędzie, a wieczorem, wróciwszy do mieszkania, zawieszał tę liczbę poniżej kalendarza ściennego, przy piecu w jadalnym pokoju. Obaj bracia każdego ranku wychodząc z domu, z zadowoleniem na tę kartkę spoglądali, ciesząc się, że znowu zmniejszy się o jednostkę liczba dni, która ich jeszcze dzieli od upragnionego celu.

Scypion zaczął był ten rachunek codzienny od dni 731. — Dzień za dniem przemijał, aż pewnego razu przypinając kartkę, rzekł:

— Już mamy tylko 443 dni!

— Jak to mija! — zauważył, zamyślając się Hannibal.

— Już tak, jakby się skończyło! — dodał Scypion.

IV.

Ów dzień oznaczony liczbą 443, była to sobota, a bracia Colombowie po obiedzie ubrali się starannie, mając spędzić wieczór u swego szefa, który ich na herbatę zaprosił.

Raz na rok, w dzień urodzin pana naczelnika biura, musieli odbywać tę pańszczyznę, której przewidywanie psuło im humor zawsze naprzód na kilka tygodni. Ich duszom wieśniaczym, nieokrzesanym nieswojsko było w tej atmosferze światowej, eleganckiej. Doznawali moralnej tortury, składając niezgrabny ukłon wykrygowanej lalce, będącej panią domu i z jej rąk przyjmując filiżankę z mdłym płynem, który im przez gardło przejść nie chciał. Rzęsiste oświetlenie, jaskrawe stroje pięknych pań, zbytkowe obicia, bogate meble, dywany, kwiaty, wszystko ich onieśmielało i odurzało, nazbyt uczone produkcye muzyczne przyprawiały ich o migrenę, a tropikalne gorąco atmosfery salonowej, falami podnieconego krwi obiegu zalewało im mózgi. Z męczeńską wytrwałością oczekiwali wyjścia ostatniego gościa, (bo nie uważali za właściwe wymykać się po angielsku) i wtedy ceremonialnie pożegnawszy gospodarstwo, wynosili się coprędzej z sercem lekkiem, jak po spełnieniu ciężkiego obowiązku.

Co roku skwaszeni i chmurni oczekiwali zbliżającego się tego święta. Nadszedł wreszcie dzień uroczysty. Wieczorem tedy schodzili powolnie ze schodów swego domu, z trudem wpychając swe grube palce w nowe rękawiczki, corocznie na tę okoliczność kupowane. Przeszli przez dziedziniec i licho oświetloną sień. Stanęli przed bramą wchodową Hannibal, jak zwykle, zapukał do okienka odźwiernego, co miało znaczyć: „Proszę otworzyć!“ a gdy za pociągnięciem sprężyny furtka się odchyliła, Hannibal zauważył:

— Zdaje się, że deszcz pada.

— A pada, — potwierdził Scypion, — możeby czekać na fiakra?

— A jak zimno! — przemówił po chwili Hannibal.

— Będzie pewnie śnieg, — dodał Scypion, wychylając się za drzwi, by dojrzeć, czy zkąd nie jedzie fiakier nie zajęty. — Ciemno i piekielnie zimno! Przejmuje mnie do kości, — zamruczał, cofając się w głąb, lecz w tej chwili coś, jakaś mała istotka przesunęła mu się pod ręką, którą drzwi chciał zamknąć, i wpadła do sieni.

Była to mała dziewczynka, dziecko jeszcze. Wznosząc ku nim błagalnie rączęta, zadyszana, zalękła, szepnęła ledwie dosłyszalnym drżącym głosem:

— Ratujcie mnie! skryjcie gdzie, dobrzy panowie! gonią mnie!...

Scypio już stał przed nią, zakrywając ją swoją osobą, a Hannibal już drzwi miał zamykać, gdy te, z zewnątrz pchnięte, otworzyły się gwałtownie. Okazała się w nich postać agenta policyjnego. Zatulony w swój płaszcz i kaptur, chowając skostniałe ręce w rękawy munduru i dla rozgrzania się przestępując z nogi na nogę, zapytał pospiesznie:

— Czy nie weszła tu mała dziewczynka? uciekała przedemną....

— Nie widzieliśmy nikogo, — rzekł dobitnie Scypion; — właśnie sami wychodzimy.

— Nie ma nikogo! — potwierdził szorstkim głosem Hannibal, gotując się już do obrony dziecka.

— Przepraszam, — rzekł agent i poszedł dalej. (D. c. n.)

Krajowa komisya dla spraw przemysłu domowego i rękodzielniczego.

Dziewiąte z rzędu posiedzenie krajowej komisyi dla spraw przemysłowych odbyło się dnia 20 b. m. pod przewodnictwem marszałka krajowego, jako przezesa rzeczonej komisyi. Pomiędzy członkami zasiada po raz pierwszy dr. Faustyn Jakubowski, mianowany przez Wydział krajowy członkiem komisyi w miejsce dr. Kajetana Orleckiego, który zrezygnował.

Po wysłuchaniu sprawozdania kwartalnego z czynności, przystąpiono do porządku dziennego:

Przyjęto projekt sprawozdania za rok ubiegły, które sejmowi wraz z budżetem komisyi, zestawionym w myśl zeszłorocznej uchwały, przedłożonem będzie.

Przeprowadzono rozprawę nad reskryptem ministerstwa oświecenia, zawierającym odpowiedź na znany memoryał Wydziału krajowego z roku 1883 w sprawie popierania przez skarb państwa przemysłu w Galicyi. W rezultacie uchwalono korzystać z poczynionych w reskrypcie obietnic przy poszczególnych sprawach.

Uchwalono wniosek na utworzenie samoistnego krajowego funduszu przemysłowego, który pozostawać ma w dyspozycyi Wydziału krajowego wspólnie z komisyą, a pod zarządem Banku krajowego. Utworzenie tego funduszu będzie mieć na celu usystemizowanie przyszłej pomocy finansowej na cele przemysłowe. Na rzecz funduszu tego, przeznaczono najpierw sumę, jaka wpłynąć powinna z przyznanych dotąd na cele przemysłowe zwrotnych pożyczek (około 100.000 złr.), a następnie uchwalono postawienie w sejmie wniosku o wyjednanie dotacyi na przeciąg lat 10 po 50.000 złr. rocznie; kwota ta również wpływać ma do powyższego funduszu.

Następnie postanowiono aktywować bezzwłocznie drugą krajową szkołę garncarstwa w Porębie, powiatu Chrzanowskiego, na który to cel hr. Józef Szembek, właściciel Poręby, skarb hr. Artura Potockiego i Rada powiatowa Chrzanowska, znaczne deklarowały ofiary w budynkach, materyałach i w gotówce. Prośby gminy Alwernia o utworzenie tamże a nie w Porębie takiej szkoły nie uwzględniono. gdyż badania fachowych wykazały, że Poręba, jako posiadająca wodę na miejscu, jest odpowiedniejszą. Na kierownika tego zakładu desygnowano p. Fryderyka Lachnera, który się w tym kierunku kosztem funduszu krajowego wykształcił.

W dalszym ciągu uchwalono udać się do rządu o otwarcie od Wielkiejnocy 1887 fachowej szkoły ślusarstwa w Świątnikach górnych, jako zakładu państwowego w myśl oświadczenia ministerstwa oświaty. Stosownie do żądania tegoż ministerstwa wstawiła komisya w budżet kwotę 3.000 złr. na pokrycie kosztów założenia i utrzymania tej szkoły w roku 1887, przyczem jednak uchwalono uczynić przedstawienie do rządu przeciwko tak znacznemu obciążeniu funduszu krajowego, niepraktykowanemu w innych prowincyach monarchii. — Gmina Świątniki deklarowała na pokrycie kosztów budowy gmachu szkolnego kwotę 500 złr. rocznie przez 20 lat, z tem jednak zastrzeżeniem, aby szkoła była urządzona z motorem parowym; nadto deklaruje gmina zaciągnąć na swoje imię pożyczkę komunalną w Banku krajowym w takiej wysokości, jaka będzie potrzebną na wzniesienie odpowiedniego budynku, byle tylko na raty umorzenia otrzymała z innych źródeł zasiłek o tyle, o ile by było więcej potrzeba jak 500 złr. rocznie. Komisya wstawiła przeto w swój budżet na zasiłek dla gminy na ten cel na rok 1887 kwotę 1000 złr.

Gdy nadto zgromadzenie ślusarzy, odbyte w Świątnikach podczas bytności delegatów Wydziału krajowego, postanowiło zawiązać udziałową spółkę ślusarską, uchwaliła komisya dla tej spółki udzielić bezzwrotny zasiłek na koszta wprowadzenia w życie przesiębiorstwa w kwocie 500 złr., tudzież pożyczkę zwrotną w 10 latach w sumie 3.000 złr. na 3 prc., jeżeli firma będzie zaprotokołowaną i odpowiedni zarząd zorganizowany.

Uchwalono następnie wprowadzić w życie w jak najkrótszym czasie naukowy warstat tkacki w Łańcucie, ku czemu wszelkie przygotowania są poczynione i fundusze na utrzymanie zapewnione. Uchwalono również udzielić oddziałowi tkackiemu, złączonemu ze spółką handlu skór w Łańcucie przez lat 5 zasiłek po 800 złr. rocznie na pokrycie procentów od pożyczki na kapitał obrotowy.

Postanowiono utworzyć naukowy warsztat powroźniczy w Radymnie, oraz otworzyć jak najnajprędzej szkołę koronkarstwa w Muszynie, przeznaczając na to potrzebne fundusze. Gmina muszyńska ofiaruje na ten cel budynek, opał i światło, a Rada powiatowa w Nowym Sączu 125 złr. na adaptacyę i 300 złr. rocznie na utrzymanie szkoły.

Co do zamierzonego przez miasto Myślenice utworzenia szkoły rękodzielniczo-wydziałowej, odroczyła komisya swe postanowienie z uwagi, że narady nad organizacyą takich szkół są dopiero w toku.

Postanowiono poprzeć zawiązanie spółki handlowo-przemysłowej w Muszynie, spółki tkackiej w Rabce, kowalskiej w Sułkowicach i poruczyć nad tą ostatnią opiekę p. Seelingowi z Izdebnika, a zaprosić do udziału w niej właściciela Sułkowic ks. Montleart. Postanowiono nadto zaopatrzyć kosztem funduszu krajowego wszystkie 3 spółki w potrzebne księgi i druki, udzielić bezzwrotnego zasiłku po 200 złr. na koszta założenia i przyrzec dwom pierwszym pożyczkę zwrotną w 10 latach do wysokości 2000 na 3 proc., ostatniej zaś do wysokości 3000 zł., również na 3 proc.

Spółce tkaczy w Kosowie uchwalono wypłacić drugą ratę subwencyi, przyrzeczonej na rok bieżący. w kwocie 500 zł., zarazem jednak wytknąć że z lichemi wyrobami wzięli udział na Czerniowieckiej wystawie.

Stypendya przyznano następującym kandydatom:

Franciszkowi Beresiowi, uczniowi szkoły zakopańskiej 120 zł.

Antoniemu Goligowskiemu. uczniowi muzeum austryackiego w Wiedniu 180 zł. (dodatek do stypendyum rządowego).

Bolesławowi Mazyniczowi uczniowi szkoły ślusarskiej w Königgrätz 180 zł. (dodatek do stypendyum rządowego).

Stanisławowi Merunowiczowi, uczniowi szkoły dla przemysłu drzewnego w Wołoskiem Międzyrzeczu (Morawa) 100 zł. (dodatek do styp. rządowego).

Karolowi Otto, uczniowi muzeum technologicznego w Wiedniu 360 zł.

Teodorowi Pretoriusowi na naukę ślusarstwa w Königgrätz 270 zł.

Dalej 11 uczniom szkoły dla przemysłu drzewnego w Zakopanem, a mianowicie po 15 zł. miesięcznie:

Wojciechowi Ziembie, Franciszkowi Lorencowi, Błażejowi Paszkiewiczowi, Wiktorowi Domagale i Michałowi Chaszczowiczowi; — po 10 zł. miesiecznie:

Eugeniuszowi Korybutiakowi, Józefowi Buchsie, Aleksandrowi Magierze; — wreszcie po 6 zł. miesięcznie:

Jakubowi Tomaszewskiemu, Franciszkowi Szumale, Stanisławowi Jarząbkowi.

Władysławowi Pelczarskiemu, uczniowi akademii sztuk pięknych w Wiedniu przyrzeczono stypendyum 250 zł. jeżeli powróci do kształcenia się w przemyśle artystycznym.

Juliuszowi Zielińskiemu przeznaczono stypendyum po 15 zł. miesięcznie na naukę w szkole ślusarskiej w Świątnikach, skoro ta wejdzie w życie.

Antoninie Muszonce z Bobowej udzielono stypendyum w kwocie 100 zł, na naukę koronkarstwa w Zakopanem.

Magistratowi miasta Krakowa przeznaczono do rozporządzenia kwotę 600 zł. na koszta wysłania jednej z nauczycielek robót do Paryża na naukę szycia gorsetów, celem zaszczepienia tego przemysłu w kraju. Nadto przeznaczono po 60 zł. do uzupełnienia z funduszów powiatowych Radzie powiatowej w Czortkowie na wysłanie jednego garncarza z Glińska do szkoły w Kołomyi tudzież Radzie powiatowej w Nowym Sączu dla wysłania Jana Bochenka, rzeźbiarza z Librantowy do szkoły w Zakopanem.

Postanowiono również urządzić trzymiesięczny kurs wędrowny nauki koronkarstwa w Bobowej i zaopatrzyć tamtejszą szkołę w potrzebne do nauki przybory, jeżeli Rada powiatowa w Grybowie ze swej strony do tego się przyczyni, a gmina lokalu dostarczy.

Dla ukończonych uczniów szkoły Zakopańskiej uchwalono 300 zł. zasiłku na sprawienie potrzebnych narzędzi, a po 15 zł. dla Michała i Wincentego Mądralów na sprawienie narzędzi koszykarskich.

Przedmioty zakupione przez p. Przybysławskiego na rachunek komisyi na wystawie kołomyjskiej w r. 1882 odstąpiono na własność miejskiemu muzeum przemysłowemu we Lwowie.

Przyjęto do wiadomości uchwałę Rady gminnej Stanisławowskiej, mocą której wyznaczono należyty lokal na pomieszczenie szkoły stolarskiej i unormowano stosownie do tego zasiłek dla tej szkoły.

Postanowiono zaopatrzyć szkoły koronkarskie w Zakopanem, Kańczudze i Muszynie w dzieło p. t.: *„Die Technik der geklöppelten Spitze“ von Jamnig und Richter.*

Uchwalono przyznać p. Remiszowskiej w Krakowie pożyczkę 2.000 złr. na rozszerzenie warstatów robót oczkowych.

Podanie spółki stolarskiej „Nadzieja“ w Krakowie o pożyczkę, odstąpiono dr. Jakubowskiemu, a prośbę tkaczy z Komarna o ratowanie upadającego przemysłu hr. Karolowi Lanckorońskiemu do zreferowania, nadto upoważniono członka komisyi dr. Jakubowskiego do zajęcia się w imieniu komisyi zawiązaniem spółki stolarskiej w Kalwaryi Zebrzydowskiej.

Tkaczowi Lagoszowi zapewniono posadę instruktora, w jednym z naukowych warstatów.

Uchwalono, iż komisya weźmie udział w zapowiedzianej na rok przyszły wystawie rolniczo-przemysłowej w Krakowie. w osobnym pawilonie z okazami szkół przemysłowych i warstatów naukowych, utrzymywanych lub subwencyonowanych z funduszu krajowego. Na koszta pawilonu i urządzenie tej wystawy przeznaczono 6.000 złr. Wybrano do tej sprawy komisyę, złożoną z pp. Włodzimierza hr. Dzieduszyckiego, dr. Faustyna Jakubowskiego, dr. Ferdynanda Weigla, dr. Józefa Wereszczyńskiego i Ludwika Wierzbickiego z przydaniem sekretarza komisyi.

Upoważniono w końcu członka komisyi i Wydziału krajowego dr. Józefa Wereszczyńskiego do przeprowadzenia we Wiedniu u władz centralnych bezpośrednio rokowań względem umieszczenia krajowej keramicznej stacyi doświadczalnej przy szkole politechnicznej we Lwowie.

W końcu wezwał marszałek krajowy obecnych członków komisyi do agitacyi, w celu zakładania składów drzewa materyałowego w sposób umiejętny przez właścicieli lasów. *(Gaz. Nar.)*.

Statut dla zdrojowisk krajowych.

(Dalszy ciąg.)

Jakkolwiek chętnie zgodzić się wypada na zasadę, przyjętą przez Wydział krajowy przy układaniu projektu do ustawy nadającej statut dla Krynicy, to jednak w szczegółach projekt rzeczony nie uwzględnił dostatecznie potrzeb i interesów zdrojowisk i uzdrowisk krajowych, nie może on przeto służyć za modłę dla przyszłej ustawy, regulującej stosunki policyjno-administracyjne w zdrojowiskach i uzdrowiskach galicyjskich.

Aby okręgi zdrojowo-lecznicze mogły spełnić należycie ciężące na nich zadania, należy koniecznie powołać do zarządu miejscową inteligencyę, tudzież zabezpieczyć wpływ umiejętno-techniczny na kierunek spraw zdrojowo-leczniczych przez powołanie lekarzy.

Tej potrzebie nie uczynił zadość Wydział krajowy w statucie dla Krynicy, zwłaszcza też nie uwzględnił zasady skonsolidowania pracy obszaru dworskiego, osadników i ludu wiejskiego.

Liczba osadników, czyli właścicieli domów prywatnych, ciągle wzrasta w naszych zakładach zdrojowo-leczniczych. Własność nieruchoma właścicieli prywatnych w niektórych stacyach leczniczych (Krynicy, Szczawnicy i Zakopanem) jest sześć a może siedm razy większą od własności obszarów dworskich, lub zakładów na parcelach niegdyś do obszaru dworskiego należących.

Tak na przykład w Krynicy, jak to udowodnił inżynier Babel w przytoczonej wyżej broszurze, prywatna własność nieruchoma w r. 1880 była $5\frac{1}{2}$ razy większą od własności obszaru dworskiego. Dochód *brutto* rządu wynosił 39.325 złr., dochód zaś własności prywatnej z domów, oraz z różnych gałęzi przemysłu prywatnego 115 066 złr., z czego wynika, iż wartość majątku prywatnych właścicieli (1.438.325 złr.) jest trzy razy większą od wartości majątku rządowego (491.561 złr.). Porównanie własności zakładowej z własnością osadników w Szczawnicy do podobnych doprowadziłoby rezultatów.

Od wzrostu prywatnej własności, od mrówczej, skrzętnej pracy prywatnych przedsiębiorców, jak to wykazaliśmy na początku niniejszej rozprawy, zawisł właściwie rozkwit zdrojowisk i uzdrowisk. Osadnicy stanowią rdzeń inteligencyi miejscowej i jako tacy najżywszy biorą udział w rozwoju i życiu każdego zakładu.

Wydział krajowy tymczasem całkiem zapomniał o reprezentacyi osadników krynickich w Komitecie zdrojowym (to jest zwierzchności okręgu zdrojowo-leczniczego), z czego wynikłoby, iż komitet kierowałby interesami zdrojowiska bez głównej części składowej zakładu, to jest właścicieli prywatnych domów — najbardziej interesowanych w sprawie podniesienia zakładu.

We wszystkich naszych zakładach zdrojowo-leczniczych, zwłaszcza też w Krynicy, Szczawnicy i Zakopanem, osadnicy pozbawieni są wszelkiego wpływu na zarząd gminny, co tem dziwniejszem się wydaje, iż interesa obszaru dworskiego i gminy nic nie mają wspólnego z interesem osadników, gdy natomiast oni mają wspólny z obszarami dworskiemi interes utrzymania tego co jest i możliwego rozwinięcia zakładu w przyszłości.

Z tych powodów osadnicy powinni mieć w zarządzie okręgu zdrojowo-leczniczego swoich reprezentantów, czuwających nad ich interesami a zarazem nad rdzennemi interesami zdrojowiska czy uzdrowiska.

We wszystkich naradach nad polepszeniem stosunków administracyjno-policyjnych w zdrojowiskach, jak również w rozprawach i artykułach w tym przedmiocie ogłoszanych, przebija się chęć ograniczenia udziału, a nawet zupełnego usunięcia włościan od zarządu sprawami zdrojowo-leczniczemi. Zapatrywanie takie jest ciasne i w następstwach szkodliwe. Co prawda, to nasi włościanie nie mają głowy do przyłożenia ręki w pracy nad rozwojem zakładów, ale właśnie dlatego inteligencya wiejska powinna ich do siebie przygarnąć, podnieść ich, wytworzyć świadomość obowiązków, przekonać o potrzebie naglących ulepszeń i inowacyj, słowem wciągnąć włościan do harmonijnego działania dla dobra zdrojowiska lub stacyi klimatycznej. Trzeba przecież myśleć o przyszłości. Nie trzeba się ludzi prostych obawiać, zwłaszcza jeżeli udział inteligencyi w zarządzie będzie zapewniony. Nie jest tak źle, jak na pozór się zdaje. Widoczuie włościanie nasi coś rozumieją i dość są chętni, jeżeli w Krynicy na wójta wybrali przedstawiciela miejscowej inteligencyi. I włościanie zatem powinni być reprezentowani w zwierzchności okręgów zdrojowo-leczniczych.

W niektórych zdrojowiskach krajowych często spostrzegać się dają nieporozumienia i spory, wynikające jużto z chęci wyzyskania osób przybyłych z dalekich stron, już też z ich nieznajomości miejscowych zwyczajów, ustaw i rozporządzeń, skutkiem czego wydarzają się gorszące procesa w sądach powiatowych. Dyrekcya dóbr i lasów domagała się swego czasu w petycyi do Sejmu zamieszczenia w statucie dla zdrojowisk galicyjskich przepisu o jednaniu stron w sporze będących. Takie polubowne załatwiania spraw bardzo są pożądane w zdrojowiskach i uzdrowiskach, gdzie do sporów mnóstwo nasuwa się powodów. Krajowa ustawa gminna w § 27 m. jednanie stron zaliczyła do samoistnego działania gmin, ustawa zatem zdrojowa powinna je pomieścić. Nie widzimy bowiem żadnej racyi, wbrew twierdzeniu Wydziału krajowego, aby przepis o urzędzie rozjemczym w czemkolwiek sprzeciwiał się §. 1 kraj. ustawy z d. 6 marca 1875 r. W myśl właśnie tej ustawy (§. 12) należałoby kompetencyę urzędu rozjemczego ograniczyć do roszczeń pieniężnych i do ruchomości, jeżeli strony oświadczą gotowość przyjęcia za nie pieniędzy.

Zdrojowiska i uzdrowiska nasze nie posiadają regulaminów najmu mieszkań, skutkiem czego liczne powstają nieporozumienia, spory i nadużycia, niezmiernie szkodzące dobrej sławie naszych zdrojowisk i uzdrowisk. I temu niedostatkowi nie zaradził Wydział krajowy. W ustawie przeto zdrojowej wyraźne pomieścić należy postanowienie, zalecające zwierzchnościom zdrojowo-leczniczym przedstawianie regulaminów najmu mieszkań do zatwierdzenia namiestnictwu, które w myśl §. 2 rozporządzenia ces. z d. 16 listopada 1858 r. ma prawo takie regulamina uchwalać w porozumieniu z wyższym sądem krajowym.

Wreszcie Wydział krajowy nie uwzględnił poprawy higienicznych stosunków w zdrojowiskach i uzdrowiskach, to jest wszelkich czynników w stacyach leczniczych niezmiernie ważnych, w §. 3 ust. o publ. org. służby zdrowie do samoistnego działania gminy zaliczonych.

W Meranie i kilku innych jeszcze stacyach każdy mieszkaniec okręgu zdrojowo-leczniczego opłaca na rzecz funduszu kuracyjnego podatek zdrojowy w miarę dochodów, jakie ma z najmu mieszkań. Przymusowe opłacanie takiego podatku nie zdaje się nam rzeczą słuszną, ponieważ właściciele realności w miarę powiększania się dochodów płacą wyższe podatki rządowe i dodatki gminne. Wolno jednak gminie dobrowolnie taki podatek na członków swoich nałożyć. Natomiast sprawiedliwem wydaje się nam, aby wszyscy handlujący towarami jakiegokolwiek rodzaju i restauratorzy wnosili pewną opłatę sezonową na rzecz funduszu kuracyjnego (od 1 złr. do 20 złr.)

Na tle tego rodzaju zasad należałoby osnuć przyszłą ustawę dla zdrojowisk i uzdrowisk galicyjskich.

Według tego cośmy powiedzieli ustawa ma obejmować następujące postanowienia:

a) W każdym zdrojowisku lub uzdrowisku za takie przez rząd uznanem, to jest mającem prawo pobierania opłat od gości na leczenie przybywających, ustanawia się okręg zdrojowo-leczniczy.

b) Okręg taki powstaje z przymusowego połączenia obszaru lub obszarów, gminy lub gmin wiejskich, obszarów nabytych od posiadłości dworskiej, w których zdroje wód lekarskich tryszczą, zakłady lecznicze się znajdują, lub goście dla leczenia przebywają. Tylko obszary i gminy do tego samego powiatu należące mogą być wcielone w okręg zdrojowo-leczniczy. O wcieleniu obszarów i gmin stanowi Wydział krajowy w porozumieniu z krajową władzą polityczną.

c) Sprawami okręgu zdrojowo-leczniczego zawiaduje Wydział gospodarczy inaczej zwierzchność okręgu zdrojowo-leczniczego. W sprawach własnego zakresu działania Wydział gospodarczy podlega bezpośrednio Wydziałowi krajowemu, w sprawach poruczonego zakresu politycznej władzy krajowej.

d) Wydział gospodarczy składa się:

1) Z przełożonego obszaru, lub przełożonych obszarów dworskich.

2) Z naczelnika gminy, lub naczelników gmin wiejskich.

3) Z członków wybranych przez rady gminne na czas ich wyboru Każda gmina, do okręgu zdrojowo-leczniczego wcielona, wybiera po dwóch członków.

4) Z sześciu członków wybranych na lat trzy przez wszystkich osadników. opłacających podatki bezpośrednie w okręgu zdrojowo-leczniczym, z pośród osób dokładnie obeznanych ze sprawami zdrojowo-leczniczemi.

5) Z lekarza zdrojowego lub lekarza stacyi klimatycznej.

6) Z lekarza lub lekarzy prywatnych stale w miejscu praktykujących, jeżeli nie zachodzą względem nich okoliczności wykluczające lub wyłączające, przewidziane w ordynacyi wyborczej dla gmin.

Wybory pod 3) zarządza naczelnik gminy, wybory zaś pod 4) powiatowa władza polityczna. Wszyscy osadnicy opłacający podatki w okręgu zdrojowo-leczniczym dzielą się na dwa koła wyborcze. Do pierwszego należy siedmiu najwyższe podatki opłacających, do drugiego wszyscy inni. Każde koło obiera po trzech członków Wydziału gospodarczego. Nie mogą być wybrane do Wydziału osoby, które w myśl § 3, 10 i 11 ord. wybor. dla gmin z dnia 12 sierpnia 1866. L. 19. Dz. ust. kraj., od obiecalności wykluczone.

Wydział gospodarczy ma prawo zapraszać na swe posiedzenia pojedyncze osoby w charakterze rzeczoznawców z głosem doradczym.

e) Do spraw, które na połączonych obszarach gminnych i dworskich w okrąg zdrojowo-leczniczy wspólnie zawiadywane być mają, należą wszelkie sprawy, tyczące się dobra, wzrostu i rozwoju zdrojowiska lub uzdrowiska, a mianowicie:

1) Sprawy wyszczególnione w § 27 pod lit. b), c), e), f), g), h), i), k) ust. gminnej z 12 sierpnia 1866, L. 19 Dz. ust. kraj.

2) Sprawy wymienione w § 3 ust. o publ. org. służby zdrowia z 20 kwietnia 1870 r. Dz. ust. państwa L. 68.

3) Jednanie stron w sporach, wynikłych między gośćmi kąpielowymi a członkami okręgu zdrojowo-leczniczego, w myśl ust. kraj. o urzędach rozjemczych z dnia 6 marca 1875 r.

4) Sprawy poruczonego zakresu działania gmin, wymienione w § 4 ust. o publ. org. służby zdrowia.

5) Sprawy zdrojowe.

Sprawy te będą wyjęte z pod zakresu działania dotychczasowych gmin i obszarów dworskich, do okręgu zdrojowo-leczniczego wcielonych Wszelkie inne sprawy własnego i poruczonego zakresu działania należeć będą nadal do gmin i obszarów dworskich, które co do tych spraw zostawać nadal będą odrębnemi ciałami administracyjnemi, w myśl ustawy gminej i ustawy o obszarach dworskich z dnia 12 sierpnia 1866 Dz. ust. kraj. L. 19 i 21. — Wolno jednak tym gminom i obszarom dworskim łączyć się do wspólnego zawiadywania i tej reszty spraw.

f) W każdym okręgu zdrojowo-leczniczym ma się znajdować szpital z funduszu kuracyjnego utrzymywany, aby chorzy pomocy pozbawieni znaleźli w nim umieszczenie.

g) Za sprawy zdrojowe uznaje się w ogóle wszelkie zabiegi w celu wzrostu i rozwoju zdrojowiska lub uzdrowiska, tudzież popierania interesów gości na leczenie przybyłych, a mianowicie:

1) Czuwanie nad całością i bezpieczeństwem zdrojów, niemniej nad utrzymaniem w dobrym stanie wszelkich urządzeń zdrojowo-leczniczych.

2) Szczególne staranie o polepszenie stosunków zdrowotnych w okręgu.

3) Staranie o upiększenie zdrojowiska lub uzdrowiska, oraz o ulepszenie istniejących i zakładanie nowych urządzeń zdrojowo-leczniczych, mających na celu rozwój zakładów, wygodę gości i uprzyjemnienie im pobytu w okręgu.

4) Przedstawianie politycznej władzy krajowej planów regulacyjnych zdrojowiska lub uzdrowiska i czynienie wniosków o wywłaszczenie gruntów lub realności ze względu na użytek publiczny, jeżeli to wywłaszczenie dla rozwoju i wzrostu zdrojowisk lub uzdrowisk jest niezbędne.

5) Mianowanie lekarza i akuszerki okręgu zdrojowo-leczniczego.

6) Nadzór nad szpitalem.

7) Układanie porządku najmu mieszkań z oznaczeniem cen stałych za najem i przedkładanie tegoż do zatwierdzenia krajowej władzy politycznej.

8) Czuwanie nad porządkiem w mieszkaniach przeznaczonych dla gości.

9) Utrzymywanie spisu mieszkań na użytek gości przeznaczonych.

10) Zatwierdzenie cenników kąpiel różnego rodzaju, sprzedaży środków pomocniczych przy leczeniach zdrojowo-klimatycznych używanych, dalej cenników za użycie krzeseł, nosz, foteli na kółkach, dorożek, wózków, przewodników itd.

11) Załatwianie sporów między gośćmi a członkami okręgu zdrojowo-leczniczego wynikłych, w myśl ustawy krajowej o urzędach rozjemczych.

12) Utrzymywanie księgi zażaleń i życzeń, tudzież rozstrzyganie wszelkich skarg, uwag i projektów, tyczących się urządzenia zdrojowiska lub uzdrowiska, albo też działalności szczegółowych organów.

13) Opieka nad ubogimi przebywającemi w okręgu w celu leczenia się.

14) Zarząd funduszem kuracyjnym.

15) Wymierzanie i uwalnianie od opłat na cele zdrojowo-lecznicze, tudzież dodatków na muzykę.

16) Utrzymywanie szczegółowego inwentarza przedmiotów kosztem funduszu kuracyjnego sprawionych.

17) Układanie sprawozdań administracyjnych z zarządu funduszem kuracyjnym, w celu przedstawienia ich władzom krajowym, wraz z sprawozdaniem lekarskiem, przez lekarza okręgu ułożonem.

18) Uchwalanie szczegółowych regulaminów i instrukcyj spraw zdrojowo-leczniczych dotyczących. (D. n.)

Przegląd polityczny.

Kraków, 23 października.

Urzędowa *W. Abendpost* zamieszcza zestawienie dochodów państwa z pierwszych trzech kwartałów bieżącego roku — z którego okazuje się, że ogół dochodów wynosił 243,808.016 złr. co w porównaniu z zeszłorocznym dochodem z tegoż samego peryodu w kwocie 242,240.080 złr. daje zwyżkę dochodu 1,567.930 złr.

W klubie czeskim referował Rieger sprawę bankową i oświadczył, że trudności, jakie powstały przeciw równouprawnieniu językowemu na banknotach, są niedoprzezwyciężenia. — Wczoraj rano odbywały się dalsze narady klubu w tym przedmiocie. W klubie Hohenwarta zarówno prezes jak i niesłowiańscy członkowie klubu oświadczyli się za stanowiskiem rządu w tej sprawie, więc za wyłącznie niemieckiemi napisami na banknotach. Wszakże Szuklje, imieniem Słoweńców a Klaicz imieniem Dalmatyńców oświadczyli, że w razie, jeżeli Czesi ze swym wnioskiem w Izbie wystąpią, oni za tym wnioskiem głosować będą. Klub uchwalił pozostawić swym członkom swobodę głosowania w tym przedmiocie.

Główny przedmiot wczorajszego posiedzenia Izby poselskiej t. j. wywód skarbowy ministra Dunajewskiego, a następnie odpowiedź ministra Gautscha na interpelacyę Bojakowskiego w sprawie gimnazyum w Kromieryżu, podały wczoraj telegramy w obszernych streszczeniach. Po tych dwóch ważnych głosach rządowych nastąpiło kilka mniejszej wagi interpelacyj, poczem Izba na wniosek komisyi budżetowej zatwierdziła centralne zamknięcie rachunków za r. 1883. przyjęła w trzeciem czytaniu zmianę ordynacyi wyborczej w Galicyi, Czechach i Austryi dolnej, tudzież ustawę zmieniającą organizacyę namiestnictw we Lwowie i Pradze. W pierwszem czytaniu uzasadnia Ciani swój wniosek o zmianę ordynacyi wyborczej w Tyrolu, który po dyskusyi z oponującą przeciw niemu lewicą odesłano do komisyi dla reformy wyborczej. Roser uzasadnia swój wniosek o organizacyę nauki głuchoniemych. Odesłano go do komisyi szkolnej. Wreszcie odesłano do komisyi budżetowej wniosek Burgstallera o założenie państwowej szkoły przemysłowej w Trydencie. Na tem zamknięto posiedzenie, a prezydent Smolka naznaczył następne na poniedziałek d. 24 b. m. z następującym porządkiem dziennym, obejmującym same pierwsze czytania, a mianowicie: wniosku rządowego o dotacyi duszpasterzy w Dalmacyi; wniosku Fiegla, Schoenerera i Türka (antysemici) o uregulowanie domokrąstwa; wniosku Mauthnera o ulgi podatkowe dla tanich pomieszkań; wniosku Plenera o organizacyę Izb robotniczych; wniosku Lienbachera o reformę statutu kas oszczędności; nakoniec wniosku Foreggera o reformę ustawy prasowej.

Podczas wczorajszych wyborów w Grudziądzu otrzymał p. Leon Rybiński 400 głosów, Hobrecht 1704. — Z 2700 wyborców wzięło udział w głosowaniu 2109, tj. 77·9 prc. W r. 1884 wzięło udział z 2621 wyborców 1759, tj. 67·1 prc i oddano głosów na Niemca 1366, na Polaka 393. W roku 1881 głosowało z 2443 zapisanych wyborców 1750, tj. 71·2 procent i oddano na Niemca głosów 1510, na Polaka 240.— Walka w Grudziądzu była nadzwyczaj zaciętą. Niemcy dopuścili się wielu nadużyć. W innych miejscach powiatu brodnickiego i grudziądzkiego oddano głosów 1339, z których padło no p. Rybińskiego 925, na Hobrechta 512. Rezultat wyborów nie może być dotychczas przewidziany.— Sprawdzenie rezultatu wyborów odbędzie się w Brodnicy 24 października.

Prawie wszystkie dzienniki wiedeńskie zapisały rozszerzoną powszechnie pogłoskę o atentacie nihilistów na cara. Redakcye dzienników były w formalnem oblężeniu. Na giełdzie wiedeńskiej przy transakcyach prywatnych panowała z tego powodu istna panika. Dotychczas jednak nie nadeszło żadne potwierdzenie.

Germania donosi z Rzymu, że toczące się obecnie rokowania pomiędzy kuryą rzymską i rządem pruskim w sprawie rewizyi ustaw majowych, noszą charakter urzędowy i dyplomatyczny, będący wyrazem zasadniczego uznania, że kościoł katolicki jest siłą udzielną wyposażoną w absolutną władzę i w stosunkach międzynarodowych traktowany być musi na równi z mocarstwami.

O przebiegu rozpraw w serbskiej skupczynie nie wolno nic pisać. Biuro prasowe otrzymało polecenie, aby nie puszczało żadnych sprawozdań, choćby dla rządu najprzychylniejszych. Nie wolno mu także nic donosić. Według poufnych relacyj posłów sytuacya gabinetu Garaszanina względem partyi postępowej nie jest wyjaśnioną. Stąd pochodzi owa tajemniczość.

Zmienił się powiew wiatru w Petersburgu, jak donoszą do *Wien. Allg. Ztng.* Wiadomość o porozumieniu się Turcyi z Rosyą uzyskuje coraz więcej prawdopodobieństwa. Jutro oczekują wypowiedzenia stanowczego słowa przez cara przy sposobności poświęcenia pomnika na pamiątkę zwycięstwa w roku 1877. — Do ewentualnej okupacyi Rosya jest przygotowaną. Dwie dywizye są postawione na stopie wojennej, — jednak bez trenów, — które to wojska w każdej chwili mogą być z Sewastopola, Odessy i Nikołajewa przewiezione na dwudziestu statkach transportowych floty ochotniczej. Kanonierki do ich osłony są gotowe. Donoszą dalej do *Wien. Allg. Ztng.*, iż

nie wolno udzielać urlopów oficerom i marynarzom floty. — Okręgi wojskowe w Warszawie, Kijowie i Odessie otrzymały rozkaz, aby były przygotowane na wypadek możliwej mobilizacyi. — Car jednak ma nadzieję, iż cel swój osiągnie bez okupacyi z pomocą Turcyi. — Dzienniki petersburskie ubolewają nad tem, że telegrafowany nam artykuł *Journal de St. Petersbourg* nie objaśnił dokładniej opinii publicznej o obecnym stanie sprawy bułgarskiej. *Nowoje Wremia* żałuje, że dziennik ten nie rzucił jaśniejszego światła na przyczyny ostatniego popłochu giełdowego. *Nowosti* sądzą, że artykuł osiągnąłby skutek uśmierzający, gdyby dał pewniejsze gwarancye niewątpliwie pokojowego wyniku dzisiejszych zawikłań.

Papież zarządził wydanie zbioru wszystkich mów i inwektyw wypowiedzianych przeciw kościołowi na kongresach antiklerykalnych. Między ministrami Depretisem i Maglianim powstały różnice w zapatrywaniach z powodu budżetu. Magliani nie życzy sobie jednorazowego wielkiego obciążenia budżetu na rok przyszły wydatkami na wojsko i marynarkę, lecz pragnie rozdzielenia ich na lat kilka.

Kronika.

Kraków, 23 października.

Dzień zaduszny, zbliżający się właśnie, obchodzą mieszkańcy bardzo licznem zwidzaniem cmentarza. Przez parę dni dążą na cmentarz tłumy publiczności dekorującej groby, byłoby więc bardzo pożądanem, aby dla ułatwienia komunikacyi, postarano się u zarządu kolei Karola Ludwika, aby chociaż przez te parę dni zamykanie rampy kolejowej na ulicy Lubicz odbywało się tylko przy ruchu pociągów, a nie przy zmianie i przesuwaniu wagonów, co się odbywa obecnie literalnie co kilka minut. Również chociażby prowizorycznego oświetlenia domaga się droga na cmentarz od rogatki Rakowickiej, po której dąży publiczność i powozy, przyczem wobec zupełnego braku światła bardzo łatwo o wypadki.

Skoro już mowa o cmentarzu, słusznemi nam się wydają głosy ubolewania, iż nowa część tego miejsca spokoju zmarłych, niedawno przyłączona, od strony rogatki Warszawskiej, nie została dotychczas oparkanioną, a przecież tu na wieczny spoczynek grzebani są ci, za których takież same opłaty są pobierane, jak i za grzebanych na miejscu oparkanionem.

Oprócz tego należałoby także czujną zwracać uwagę na liczne, lecz często bardzo licho budowane grobowce i pomniki rozpadające się w parę tygodni po postawieniu. Jeżeli nad budowlami dla żywych czuwa władza, nie mniejszą powinny być otaczane opieką domy zmarłych, a na naszym cmentarzu niezawodnie większość grobów domaga się tej opieki.

Komisya wykonawcza, zajmująca się środkami przeciw cholerze, odbyła we czwartek dnia 21 bm. pod przewodnictwem prezydenta miasta dra Szlachtowskiego posiedzenie I na niem stwierdzono bardzo pomyślny stan zdrowia, utrzymujący się ciągle w mieście. Oprócz sporadycznych przypadków płonicy i dławca, inne choroby zakaźne prawie się nie pojawiają. Podpisano ugodę z Braćmi Miłosierdzia co do urządzenia w ich gmachu szpitala dla chorych na cholerę. Uchwalono wezwać publiczność plakatami do donoszenia o każdym przypadku podejrzanej choroby, a zarazem dom na Maślakówce przeznaczono na dom izolacyjny dla osób, jakieby wypadało odosobnić od cholerycznych. Zwrócono uwagę na konieczność zwentylowania kanałów zapomocą rynien tam, gdzie się osadza zamknięcie wodne w oknie kanałowem, aby nie zmuszać gazów kloacznych do szerzenia się w budynkach. Prawidła ochrony osobistej przeciwko cholerze puści się wkrótce w obieg pomiędzy mieszkańców. Załatwiono wreszcie wiele spraw administracyjnej natury a odnoszących się do urządzenia zakładu desinfekcyjnego i szpitali cholerycznych.

JEksc p. namiestnik Zaleski dziś rano pospiesznym pociągiem przejechał przez Kraków ze Lwowa do Wiednia.

Poseł Chrzanowski dziś rano przybył z Wiednia do Krakowa.

Składy drzewa w miejscach w pobliżu zabudowań mieszkalnych się znajdujące, mają być o ile można przenoszone w miejsca puste. Magistrat ze względów bezpieczeństwa w najbliższym czasie wyda w tej mierze rozporządzenie.

Stłumiony pożar. Wczoraj po południu dał znać żołnierz policyjny Nr 4, że palą się ganki w domu pod l. 3 na Stradomiu. Dwa oddziały straży pożarnej równocześnie na miejsce pożaru przybywszy zastały palące się wycierze kominowe i natychmiast stłumiły pożar.

Zegary miejskie na wieży ratuszowej w Rynku, oraz na wieży ratuszowej na Kazimierzu od 25 b. m. przez parę dni z powodu reperacyi funkcyonować nie będą.

W sprawie zbiorów ś. p. Probusa Barczewskiego, ofiarowanych Akademii Umiejętności, wyjechał do Wiednia celem ich urządowego odebrania dr. Kazimierz Grabowski. — Zbiory te nader cenne, zawierają dzieła sztuki, broń starożytną i zabytki historyczne.

W koncercie Towarzystwa muzycznego, który się odbędzie jutro w sali hotelu Saskiego, — wystąpi po raz pierwszy nowo przybyły wiolonczelista, p. Karol Novácek. P. Novácek posiada dyplom konserwatoryum lipskiego i występował niejednokrotnie z koncertami w Lipsku, Berlinie i Pradze. Ostatniemi czasy przebywał p. Novácek w Temeszwarze, skąd do objęcia posady po p. Adamowskim wezwany został.

W koncercie tym weźmie również udział była artystka dramatyczna teatru lwowskiego p. Walerya Solecka (Błotnicka), która wypowie świeży wiersz Coope'go p. t. „Klejnoty".

Lwów, 22 października. Na cześć poległych w roku 1831 odsłonięty zostanie na cmentarzu Łyczakowskim pomnik. Odłonięcie odbędzie się 29 listopada w rocznicę powstania 1831 r. Pomnik stanie kosztem komitetu weteranów.

W kościele św. Mikołaja pobłogosławiony został związek p. Marcelego Harasimowicza, znanego artysty-malarza, z panną Hoeflich.

W Biały odbędzie się 4 listopada rewizya trasy kolei lokalnej Bielsk-Wadowice-Kalwarya. W skład komisyi rewizyjnej wejdą także delegaci Izby handlowej krakowskiej.

Loterya przemyska. Komitet loteryi fantowej na rzecz zakładu wychowawczego osierociałych dziewcząt w Przemyślu — przesyła nam następujące pismo:

Pewna obywatelka miasta Lwowa doniosła na dniu 11 października b. r. wydziałowi loteryjnemu w Przemyślu, że krąży po Lwowie pogłoska, jakoby wielka loterya fantowa, urządzana na dochód zakładu dla osierociałych dziewcząt w Przemyślu, nie miała przyjść do skutku. Ponieważ podobne wieści są tendencyjnie zmyślone, przeto wydział loteryjny powyższy zawiadamia, że wewnętrzne urządzenie powyższej loteryi zupełnie jest już wykończone, a rozsprzedaż losów w całem państwie austro-węgierskiem z dniem każdym korzystniejsza, — nadspodziewanie z dobrym skutkiem, w ożywionym znajduje się toku tak, iż pomyślność dla rozpoczętego dzieła jest już zapewnioną. Ciągnienie powyższej loteryi odbędzie się nieodwołalnie dnia 28 grudnia b. r. którego wynik ogłoszony zostanie listą wygranych 5 stycznia 1887.

Zawiadamiając o tem, upraszamy uprzejmie szanownych P. T. obywateli kraju, którzy łaskawi byli bądź losy przyjąć dla siebie, bądź pośredniczą w rozsprzedaży losów powyższej loteryi, by raczyli łaskawie należytość za losy lub nierozsprzedane dotąd losy nadesłać wydziałowi loteryjnemu w Przemyślu najpóźniej do 15 listopada b. r., a to tem pewniej, ile że po upływie tego terminu zatrzymane dalej losy uważane będą za sprzedane i nie będą na powrót przyjęte.

Konfiskata. *Głos nauczycielski* skonfiskowała prokuratorya państwowa w Kołomyi za artykuły: 1) W sprawie inspektorów szkolnych i 2) Z powodu głosu starego nauczyciela o szkołach.

Jubileusz pierwszego prezesa i założyciela warszawskiego Towarzystwa farmaceutycznego, p. Karola Lilpopa, obchodzono uroczyście w Warszawie.

Szkoła politechniczna w Warszawie, niezbędna wobec zupełnego braku takiej szkoły w całem Królestwie, jest przedmiotem obrad Towarzystwa popierania przemysłu i handlu. Towarzystwo stara się o pozwolenie otwarcia szkoły w najbliższym czasie.

Towarzystw dramatycznych w Królestwie Polskiem jest ośm, a mianowicie: 1) pana Grabińskiego, które z miasta Łodzi przeniosło się do Łomży; 2) Kisielnickiego przebywało w Kielcach; 3) Puchniewskiego z Radomia wybiera się do Łodzi; — 4) Ratajewicza z Łęczycy; 5) Sarnowskiego grywało podczas jarmarku w Łowiczu; 6) Texla w Lublinie; 7 Żołopińskiego ze Szczuczyna wyjechało do Grajewa; 8) trupa sceniczna, z czterech osób złożona, dawała w tym czasie przedstawienia w Daleszycach a potem w Bodzieszynie.

Katedra w Sandomierzu, najwspanialsza świątynia w Królestwie, staraniem ks. Sotkiewicza, biskupa sandomierskiego, doczekała się gruntownej restauracyi. Świetny ten zabytek architektoniczny w stylu gotyckim, wzniesiony w epoce Piastów, oszpecony podczas dawniejszych odnawiań, wróci do pierwotnej prawie piękności. Roboty, prowadzone pod osobistą kontrolą biskupa, dokonywane są gruntownie i trwale. bez względu na znaczne koszta, jakie odnowa świątyni pochłania. Materyały, używane do robót, są wybornej dobroci, a obrobienie ich powierzono najzdolniejszym pracownikom. Dla wykazania, jak trwale i jak dużym nakładem prowadzi się odnowienie świątyni, dość wspomnieć, że olbrzymie dwie kopuły miedziane, mające ozdobić szczyt wieży, polecono ozłocić w ogniu. Koszt ich ozłocenia dosięgnie do 800 rubli.

W gubernii kijowskiej dobra ziemskie, położone w powiecie humańskim, Oksanina i Szaryn, własność hr. Tyszkiewicza, zostały nabyte przez włościan przy pomocy państwowego banku włościańskiego. Na koszta kupna włościanie z kieszeni wyłożyli w gotówce rs. 60.000.

Nowi męczennicy rosyjscy. Znaną jest w Rosyi anegdota o carze Mikołaju, który miał wydać rozkaz, aby prawosławnej cerkwi więcej świętych i męczenników nie przysparzano. Pomimo tego urzędowe dzienniki rosyjskie wynalazły teraz paczkę nowych męczenników. Są nimi: kapitan 28 pułku pieszego, zwanego Połockim, Nikiforów i 5 prostych żołnierzy tego pułku. Zamęczeni oni zostali w okrutny sposób, jak zapewnia *Dniew. Warsz.*, dnia 22 kwietnia 1863 r. w Niekłaniu, gubernii radomskiej, przez powstańców polskich.

Prawdę mówiąc, byli to szpiedzy, co przeszli do polskich szeregów i następnie zdradzili; podobne indywidua zawsze i wszędzie, w każdym kraju i w każdej wojnie — bywają wieszane, ale Moskwa ich odkopała, zwłoki złożyła na cmentarzu w Piotrkowie, teraz stawia im pomnik za składkowe pieniądze. Można zapytać, dlaczego tak późno każe ludności miejscowej i chłopom okolicznym święcić tych męczenników?

Szkoły polskie w Paryżu. W liczbie szkół, które przed trzema tygodniami otworzyły w Paryżu swe wrota, znajdują się i dwa zakłady polskie. — Szkoła batyniolska rozpoczyna 45 rok swego istnienia; dyrektorem jej jest zawsze czcigodny weteran z roku 1831 Stanisław Malinowski, — jeszcze niezmordowany mimo podeszłego wieku. Prezesem zaś Rady administracyjnej jest od czasu śmierci ś. p. Seweryna Gałęzowskiego synowiec jego, powszechnie znany okulista dr. Ksawery Gałęzowski, uczniów jest wszystkiego około 70. Niedawno wyszła z druku broszura, zawierająca sprawozdanie z ostatniego roku szkolnego 1885/86, z mowami, wygłoszonemi na rozdawaniu nagród przez członków Rady p. p. Józefa Gałęzowskiego i Artura Stępińskiego.

Drugim zakładem szkolnym polskim w Paryżu jest instytut panien polskich w hotelu Lambert, zostający pod opieką hr. Izy Działyńskiej i pod dyrekcyą p. Bocquilon. — Rezultat roku szkolnego był bardzo świetny; pięć uczennic zaszczytnie zdało egzamin, a inne otrzymały medale i nagrody za odznaczenie się w Sorbonie, chodząc na żeńskie wykłady, urządzone przed dwudziestoma laty przez p. Duruy.

Oprócz tego mamy jeszcze szkółkę sierot (chłopców i dziewcząt) przy zakładzie św. Kazimierza w Juvisy, — w klasztorze zaś Wizytek polskich w Wersalu dziewczęta polskie odbierają także polskie wychowanie.

Polacy na obczyźnie. W armii tureckiej służy Polak w randze generała. — Jest nim p. Biliński (Mihdad basza), który był przez lat siedm komisarzem Porty w Sofii. Oprócz niego pracuje w Turcyi kilku Polaków lekarzy i inżynierów. Najzamożniejszym z nich jest p. Goppler, posiadający wielkie kopalnie marmuru i boraksu, oraz 9 statków parowych na Bosforze.

W Czerniowcach powstała myśl zawiązania klubu dziennikarskiego. W stolicy Bukowiny wychodzi sześć czasopism.

W Jassach odbył się przed miejscowym trybunałem skandaliczny proces gr.-oryentalnego archimandryty Beniamina Popescu o złamanie wiary małżeńskiej. Rozprawa siwowłosego dostojnika cerkiewnego była obfitą w tak drastyczne epizody, że wzgląd na przyzwoitość nie pozwala jej streszczać. Podsądnego uznano winnym i skazano na 6 miesięcy więzienia.

Z Rumunii do Bułgaryi emigrują wieśniacy bardzo licznie. Z pogranicznych miejscowości w ostatnich tygodniach przeszło dwieście rodzin wyemigrowało do Bułgaryi.

W Berlinie modnem jest album sukien, składające się z próbek materyałów, z jakich posiadaczka albumu w ciągu życia swego nosiła ubranie. Widzimy stąd, jak sentymentalne wiecznie, nawet mimo siwych włosów, Kunegundy, Adelajdy, Gerlindy i tym podobne siedzą, wzdychając nad albumem, pełno dla nich wspomnień zawierającem. Próbka perkalowa przypomina błogie czasy szkolne; w sukni grenadinowej uczyła się tańczyć — jakie rozkoszne chwile! W tej szkockiej w kraty ujrzała po raz pierwszy jego. Biały atłas, pożółkły od starości, najrozkoszniejsze budzi wspomnienia — to suknia ślubna. I tak dalej i dalej marzyć może nad kartkami, pełnemi najróżniejszych prozaicznych próbek, każda poetyczna Niemiec córa. Można także z podobnych albumów ułożyć encyklopedyę dla przyjaciółek, albo układać je według zmian mody, słowem albumy fotograficzne staną się w Niemczech niewątpliwie zbyteczne. O rysy twarzy mniejsza, byle się tylko miało na wieczną pamiątkę próbki sukien, w jakich chodziła droga sercu osoba!

Bawarya zajmuje się obecnie procesem prasowym, pozostającym w związku ze śmiercią króla Ludwika bawarskiego. W procesie tym przesłuchiwano między innemi dwóch świadków, zostających przez wiele lat w najbliższem otoczeniu króla, mianowicie dawniejszego sekretarza królewskiego dra Zieglera i jego lokaja osobistego Alfonsa Webera. Dr. Ziegler, który pełni swój urząd przy boku króla aż do roku 1883, oświadczył przed sądem, że nie widział u zmarłego nigdy objawów obłędu. Ludwik II. był ekscentrycznym człowiekiem, miał różne fantazye, ale nie tracił przytomności do ostatniej chwili. To samo zeznał lokaj Weber, który króla ubierał i bezpośrednio obsługiwał. Do niego odezwał się Ludwik II. po przybyciu dra Guddena: „Chcą mnie zrobić waryatem, a ja tego nie zniosę". — Zeznania wywarły w Bawaryi wielkie wrażenie.

Trzęsienie ziemi obserwowano po północy dnia 15 bm. w niektórych okolicach Styryi. Trwało ono kilka sekund i było dość silne, a towarzyszył mu łoskot podziemny, poczem zerwała się burza.

Złudzenie sukcesyjne. *Kuryer Warsz.* donosi: Jak wyglądają wszystkie amerykańskie i w ogóle zagraniczne sukcesye z daleka, a jak się okazują w rzeczywistości, dowodzi tego przygoda p. M., tutejszego mieszkańca, który przed dwoma laty otrzymał wiadomość o śmierci wuja, ś. p. dra Józefa Koszańskiego w Bukareszcie. Ś. p. Koszański nie wiele się zajmował praktyką lekarską, lecz osiadłszy w Rumanii po ostatniej wojnie tureckiej, prowadził rozległe spekulacye handlowe. Umarł bezdzietny i jak głosiła fama, miał dla swego jedynego spadkobiercy, a siostrzeńca, zostawić przeszło milion franków. P. M. zajął się więc gorliwie windykacyą spadku i w tym celu udał się na miejsce. Okazało się jednak, że cały majątek, uwięziony w spekulacyach, wymaga przeprowadzenia szeregu procesów. Spadkobierca zaryzykował sumę potrzebną na koszta i miejscowy adwokat zajął się tą sprawą. Po roku leżała już w banku suma 200 tysięcy franków, do której jednak rząd rumuński założył pretensyę, z powodu niedotrzymanych jakoby przez Koszańskiego zobowiązań. Spadkobierca, wyłożywszy sporo grosza na proces, postanowił ratować co można i w drodze dobrowolnych układów uzyskał teraz wszystkiego 30 tysięcy franków. Większą połowę z tego pochłonęły koszta i zabrał adwokat, z oczekiwanego więc miliona pozostała nader skromna sumka.

Z Ameryki. Mieczysław Rościszewski, syn Maksymiliana Franciszka i Bogumiły z Ligowskich, urodzony w Brzyznie, zmarł bezdzietnie dnia 28 kwietnia r. 1886 w Buenos-Ayres w Ameryce południowej. Wdowa jego błaga rodzinę ś. p. Mieczysława Rościszewskiego, aby się do niej zgłosiła, mianowicie: Honoratę Zalewską, Aleksandra jej syna i Kazimirę, siostry zmarłego; — adresując listy: Buenos Ayres, America del Sud—Cerrito 286, Walentyna Rościszewska.

Grobowiec Owidyusza. W Kiustendże w Rumunii za parę tygodni zostanie odkryty grobowiec, poświęcony pamięci Owidyusza. Na miejscu dzisiejszego Kiustendże było niegdyś miasto Tomi, w którem zmarł rzymski poeta. Na grobowcu stanie posąg Owidyusza, wykonany przez rzeźbiarza Włocha Ferrari. Pod posągiem będzie napis: „Tu spoczywa śpiewak miłości, Owidyusz, który stał się ofiarą miłości swojej dla poezyi. Przechodniu, jeżeli kochałeś kiedy, westchnij o spokój dla jego popiołów."

Welocyped z muzyką jest najnowszym wynalazkiem na polu bicyklowego sportu. Welocypedy takie zaopatrzone w mały karylion, grający w czasie jazdy, a umieszczony pod siedzeniem, kursują obecnie w Baltimore.

Mianowania. Rada szkolna krajowa zamianowała nauczycielkę tymczasową szkoły etatowej w Koropużu, Ludwikę Henig, rzeczywistą nauczycielką tejże szkoły.

Repertuar teatru krakowskiego.

W niedzielę 24 października: Po raz drugi: „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We wtorek 26 października: Po raz trzeci: „Piękna żonka", komedya w 4 aktach Michała Bałuckiego.

We czwartek 28 października: „Fedora", dramat w 4 aktach Wiktoryna Sardou, z panią Hofmanową w roli tytułowej.

W nauce: „Kopacze złota" *(Poudre d'or)* Wiktoryna Sardou.

Wiadomości naukowe, literackie i artystyczne.

— Modrzejewska, jak donosi pismo, wychodzące w New-Yorku *The Dramatic Review*, zajęta jest obecnie przedstawieniem nowego dramatu w ośmiu obrazach, napisanego umyślnie dla niej przez znanego paryskiego aktora z teatru Vaudeville p. Piotra Berton. Dramat ten jest przeróbką z powieści Balzaca i nosi tytuł *Les Chouans*.

— Lwowskie *Ognisko domowe* rozpoczęło w dziale przeglądu krytycznego studyum p. Antoniego Mazanowskiego p. t. „Michał Bałucki, jako powieściopisarz." W tymże numerze zamieszczono na czele obszerny artykuł p. t. „Nasi nieobecni."

— Popularna i powszechnie znana operetka Planquet'a „Dzwony z Korneville", święciła hucznie w tych dniach w Paryżu w teatrze *Folies Dramatiques* tysiączne przedstawienie. Takiej kolosalnej liczby przedstawień nie doczekała się dotąd żadna z oper, ani z operetek.

— W teatrze *Gaité* wystawioną będzie niezadługo nowa operetka głośnego już autora „Maskotty", Audrana. Tytuł nowego utworu *Cigale et la Fourmi*. Libretto napisali do spółki pp. Chivot i Duru.

— W podróż po ziemiach słowiańskich wybiera się z Belgradu orkiestra serbska, złożona z czterdziestu osób, pod kierownictwem Pietraszevica. — Utwory, któremi orkiestra będzie się popisywać, mają być tylko narodowe serbskie.

— P. Wiktor Czermak, nader uzdolniony młody nasz historyk, wydał źródłową pracę p. t. „Sprawa Lubomirskiego w r. 1664". Jest to odbitka z *Ateneum*.

— Towarzystwo angielskie wydawnicze (Association of Literatur, Science and Art) wydało w kilkudziesięciu tysiącach egzemplarzy krótką historyę polską p. t.: „A Short Sketh of Polisch History by Kasimir Litwin". Autor w przedmowie wyraża się bardzo sympatycznie o Polakach i kończy krótkie opowiadanie swoje notatką, z której dowiadujemy się, że pomysł do napisania tego dziełka dał mu pobyt w Galicyi w maju roku 1885.

— Prof. Röppel miał w Gdańsku odczyt o Polsce. Pisma niemieckie treść jego podały w barwach nieprzychylnych dla naszej historyi. Röppel zaprotestował przeciw tej osnowie, twierdząc, iż poglądów takich nie wygłaszał. Dowodzi to jakich mamy przyjaciół w redakcyach pism niemieckich.

— Dr. Wojciechowski z Kalisza wynalazł przyrząd, ułatwiający pisanie ociemniałym. Przyrząd ten wypróbowano w instytucie dla niewidomych w Paryżu i uznano za nader praktyczny. Obecnie zarząd instytutu nadesłał przychylną opinię wraz z uznaniem zasługi wynalazcy za pośrednictwem konsulatu francuskiego w Warszawie.

— Panna Simona Arnaud, autorka francuska, napisała dramat pięcio-aktowy wierszem p. t. „*Les fils de Jahel*", który grano z wielkiem powodzeniem w teatrze paryskim „Odeonie". Dramat dzieje się na tle biblijnem z czasów, kiedy Antioch Epifanes niszczył Palestynę, znalazłszy bohaterski opór w rycerskich Machabeuszach.

— W Lincu występuje w miejscowym teatrze znany w Krakowie tenor, p. Aleksander Bandrowski. Śpiewał z wielkiem powodzeniem w „Aidzie" i „Fanizie". Krytyka przyznaje mu wysokie przymioty wokalne, elegancyę, oraz chwali czysty akcent niemiecki.

— Czasopismo *Przyjaciel zwierząt* zmieniło obecnie redaktora, którym jest dziś znany publicysta p. Julian Heppen. Ostatni numer wyszedł już pod jego redakcyą i odznacza się o wiele większem niż dawniej ożywieniem.

— Kult Wagnera zaczyna się powoli przenosić do Paryża. Księżniczka Joanna Bonaparte, która była podczas ubiegłego lata na przedstawieniach w Bayreuth, kazała ozdobić ściany swego buduaru scenami z „Tristana i Izoldy."

— Mikołaj Akielewicz w Paryżu wydał broszurę: „Rzut oka na starożytność narodu litewskiego", w której wywodzi starożytność Litwy z nazw przytaczanych w Herodocie i innych, a dotąd badaczom niezrozumiałych. Obecnie kończy on pierwszą część gramatyki polsko-litewskiej. W gramatyce tej stara się rozwinąć nowe poglądy, nie znane lingwistom niemieckim, jedynym dotąd badaczom litewszczyzny.

Dział ekonomiczny.

Przywrócenie waluty. Komisya ugodowa Izby poselskiej roztrząsając i uchwalając projekt do ustawy wspólnej o związku cłowo-handlowym z Węgrami zajmowała się na dwu posiedzeniach wieczornych d. 20 i 21 b. m. dłużej niż innemi szczególnie dodatkiem do paragr. 12, który brzmi: Oba rządy obowiązują się zaraz po zawarciu związku cłowo-handlowego utworzyć osobną komisyę dla rozbioru takich przygotowawczych środków, jakie są potrzebne, aby w dogodnej finansowej porze ułatwić w monarchii przywrócenie wypłaty gotówką. Nowa waluta ma się nazywać „austryacko-węgierską".

Referent poseł Sochor zwraca uwagę na szczególne znaczenie tego ustępu.

Poseł dr. Sturm mniema, że ten dodatek ma tylko znaczenie zwykłej rezolucyi, która nadto w tym wypadku stara się ogłosić możliwość rzeczy niemożliwej.

P. Neuwirth chociaż uznaje wielką doniosłość przywrócenia waluty i wyznaczenie komisyi osobnej nie nazywa niestósownem, jednak przestrzega, aby się nie oddawać złudzeniom co do praktycznej doniosłości tego środka, gdyż wedle obecnego stanu rzeczy chwila wykonania takiego życzenia nie da się nawet przewidzieć. Twierdzenie swoje popiera nietylko brakiem stałego stosunku wartościowego między złotem a srebrem w Europie, ale szczególnie stanem austryacko-węgierskiej polityki finansowej. Na sprawę przywrócenia wypłat gotówką monetarną wywiera wpływ nie tyle każdorazowy bilans handlowy, pojmowany ze stanowiska merkantylnego, choćby nawet był w swym rezultacie czynnym, jak w chwili obecnej, jak raczej bilans wypłat, wynikający z wzajemnego międzynarodowego zadłużenia; ten zaś jest w Austro-Węgrzech wobec zagranicy biernym. Zmiana polityki finansowej i dążenie do tego, aby raz usunąć ciągłe niedobory, byłyby według mowcy najlepszym środkiem przygotowawczym do przywrócenia waluty.

Nazwanie przyszłej waluty „austryacko-węgierską" uważa mowca za rodzaj ustępstwa dla Węgier, aby ich skłonić do wyznaczenia projektowanej komisyi. Nazwę samą krytykuje ostro jako niestósowną a wreszcie przypomina dawniej już stawianą rezolucyę o zaprowadzenie mniejszej jednostki monetarnej.

P. Plener jest zupełnie innego zdania nietylko co do istoty rzeczy, ale nawet co do samej nazwy.

Co do samej rzeczy twierdzi mowca, że zarzuty p. Neuwirtha o niemożliwości przywrócenia waluty pochodzą ze zwykłego w Austryi pesymizmu, który się boi każdego śmielszego czynu. Niedobór jest wprawdzie utrudnieniem, ale tylko czysto finansowej natury o tyle, że prowizya od nowej pożyczki monetarnej, potrzebnej na zaprowadzenie wypłat gotówką, będzie nowym ciężarem. Zadłużenie się u zagranicy nie jest również taką trudnością, któraby absolutnie przeszkadzała zaprowadzeniu waluty, zwłaszcza że bilans wypłat dla zagranicy nie jest wcale tak niekorzystnym. Wprawdzie po zaprowadzeniu wypłat gotówką monetarną z początku może złoto popłynie za granicę, ale jeżeli się ten stan będzie miało odwagę przetrzymać bez nowych emisyj pieniędzy papierowych, chociaż stopa procentowa się podniesie, to moneta powróci znowu, szukając lokacyi na lepszych procentowych warunkach i tu pozostanie.

I brak stałego stosunku wartościowego między złotem a srebrem nie jest żadną przeszkodą w zaprowadzeniu waluty monetarnej. Gdyby się nawet nie zgodzono na ten stosunek, to można przyjąć t. z. „kulawą walutą złotą" jaka jest we Francyi i w Niemczech, gdzie złotą jest główna moneta, a srebrna w pewnym stosunku do liczby ludności z ograniczeniem wysokości kwoty przy spłacaniu długów i z zaprzestaniem bicia monety srebrnej na rachunek osób prywatnych.

Jedyna trudność ale także pozorna byłaby w tem, jak obliczać wartość dotychczasowego papierkowego złr. Według zdania mowcy należałoby liczyć wartość teraźniejszej papierowej waluty, jako srebrną podług dotychczasowego zwykłego stosunku złota do srebra, jak 1: 15·5.

W końcu żąda mowca ograniczenia w biciu monety srebrnej tylko do tego kruszcu, który się dobywa w Austro-Węgrzech, i tylko na wyłączny rachunek państwa.

P. Biliński oświadcza, iż jest również wyznawcą waluty podwójnej; a na kwestyę zaprowadzenia wypłat gotówką zapatruje się tak, jak p. Plener.

W tej sprawie przemawiali następnie jeszcze p. Menger, ponownie pp. Neuwirth i Plener, po dwakroć minister skarbu p. Dunajewski, komisarz rządowy Niebauer.

Roztrząsnąwszy rzecz samą przekonano się, że różne są zapatrywania pod tym względem, czy projektowana komisya ma być jedna i wspólna, czy dwie osobne z każdej połowy monarchii po jednej. Wreszcie po dłuższej dyskusyi dowiedziano się z wyjaśnienia p. ministra skarbu, iż oba rządy każdy z osobna zobowiązują się wyznaczyć komisye, ale członkowie tych obu komisyj utworzą później jedną wspólną — i dlatego pp. Neuwirth i Rieger żądali, aby ta jedność była wyraźnie wypowiedzianą w sprawozdaniu urzędowem i w osobnej rezolucyi.

Po wyczerpaniu przedmiotu przyjęto paragraf 12 z rezolucyami pp. Neuwirtha i Riegera, a odrzucono wniosek p. Plenera o ograniczeniu bicia monety srebrnej, jako zbyteczny, bo faktycznie już teraz jest tak, jak poseł żądał.

Tak samo przyjęto następne paragrafy aż do 21 włącznie i opuszczony na razie paragr. 1.

Przyjęto również kilka rezolucyj, między temi rezolucyę p. Mengera o restytucyi podatku przy wywozie piwa i o przyznaniu gorzelniom drobnych właścicieli ziemskich tych samych przywilejów, jakich używają gorzelnie właścicieli większych posiadłości. Wnioski, odpowiadające tym rezolucyom, mają się pojawić w takim czasie, aby ich uchwalenie zbiegło się równocześnie z zawarciem ugody. P. Jaworski zgadzał się z samą treścią tejże rezolucyi, ale nie z tem dodatkowem życzeniem co do terminu ewentualnych wniosków, na co p. Menger odparł, że jedynie podczas rokowań ugodowych można się spodziewać, iż będą uwzględnione żądania w rezolucyi zawarte, a będące wyrazem życzeń, uchwalonych przez Izbę już kilkakrotnie.

Przy wyborze sprawozdawcy w Izbie z 32 głosów padło 18 na sprawozdawcę w komisyi p. Sochora; p. Neuwirth miał 8 głosów, inne rozstrzelone lub puste.

Losowanie obligacyj indemn. Na dnia 30 października 1886 odbędzie się o godz. 9 przed południem losowanie obligacyj funduszów indemnizacyjnych Galicyi wschodniej i zachodniej, tudzież Wielkiego Księstwa krakowskiego w lokalu namiestnictwa.

Wylosowane zostaną obligacye indemnizacyjne:

A. Funduszu indemnizacyjnego Wielkiego Księstwa Krakowskiego:

2	oblig. z kuponami po	50 zł.	100	zł.
26	„ „ „	100 „	2600	„
5	„ „ „	500 „	2500	„
20	„ „ „	1000 „	20000	„
1	„ „ „	5000 „	5000	„
i oblig. lit. A. nominalnej wartości			23800	„
		razem	54000	zł.

B. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi zachodniej!

46	oblig. z kuponami po	50 zł.	2300	zł.
327	„ „ „	100 „	32700	„
72	„ „ „	500 „	36000	„
178	„ „ „	1000 „	178000	„
10	„ „ „	5000 „	50000	„
8	„ „ „	10000 „	80000	„
i oblig. lit. A w nominalnej wartości			165000	„
		razem	544000	zł.

C. Funduszu indemnizacyjnego Galicyi wschodniej:

52	oblig. z kuponami po	50 zł.	2600	zł.
477	„ „ „	100 „	47700	„
121	„ „ „	500 „	60500	„
371	„ „ „	1000 „	371000	„
13	„ „ „	5000 „	65000	„
11	„ „ „	10000 „	110000	„
i oblig. lit. A. w nominalnej wartości			287200	„
		razem	944000	zł.

Sprawa bułgarska.

Baron Kaulbars miał już przed dwoma dniami powrócić do Sofii, zdaje się jednak, że powrót jego nieco się opóźnił — jeżeli generał ma w ogóle zamiar wstąpić raz jeszcze do stolicy Bułgaryi. Od dnia jego odjazdu okoliczności zmieniły sie o tyle, iż rząd bułgarski przekonał się nareszcie o swem zupełnem odosobnieniu w europejskim koncercie. Z Sofii nadchodzi wiadomość, że regencya gotową jest dzisiaj wdać się z Kaulbarsem w układy i odroczyć zwoła-

nie Sobrania o dni czternaście, jeżeli Rosya odstąpi od bezwzględnego protestu.

O stosunku między trzema cesarstwami panują w dziennikarstwie europejskiem nader sprzeczne poglądy. W ogóle przeważa zdanie, że Austrya i Niemcy zadowolnią we wszystkiem Rosyę pod warunkiem, iż ta zaniecha okupacyi. Rosyi chodzi głównie o unieważnienie powtórnego wyboru ks. Aleksandra; dlatego żąda ona od sąsiednich państw, ażeby nieuznały dzisiejszego Sobrania, na co oba te państwa stanowczo miały już przystać.

Zupełnie inaczej przedstawia sytuacyę wiedeński korespondent południowego węgierskiego dziennika *Nemzet*. Nie wspomina on wcale o nieuznaniu wielkiego Sobrania przez Austryę i Niemcy, a powstrzymanie się reprezentantów mocarstw od podróży do Tyrnowy uważa on za rzecz zupełnie naturalną, gdyż kwestye, któremi się Sobranie będzie musiało zająć na pierwszych posiedzeniach, jak sprawdzenie wyborów i zatwierdzenie regencyi, leżą w zakresie wewnętrznej polityki bułgarskiej i nie wymagają bynajmniej obecności dyplomatów zagranicznych, tem bardziej, że i w poprzednich latach reprezentanci mocarstw nie bywali obecnymi przy otwarciu Sobrania. Korespondent *Nemzetu* nie widzi również owej zupełnej zgody między trzema cesarstwami co do osoby przyszłego księcia. Twierdzi on nawet, że nie wielu jest kandydatów na którychby się wszystkie te państwa zgodziły. Mianowicie zaś Austro-Węgry sprzeciwiłyby się wyborowi niejednego kandydata, a w danym razie nie zawahałyby się nawet założyć przeciw wyborowi *veto*.

Jak z poprzedniego widzimy, położenie obecne jest do tego stopnia zawikłanem, iż umożliwia i usprawiedliwia poniekąd najsprzeczniejsze kombinacye. Z mglistej sytuacyi zaczyna się już jednak wyłaniać nowa kombinacya polityczna, a jest nią przymierze rosyjsko-turecko-francuskie. W Konstantynopolu z radością i zachwytem przyjęto rolę, jaką Rosya wyznaczyła Turcyi w sprawie bułgarskiej. Wysoka Porta występuje dziś z całą powagą jako zwierzchnik Bułgaryi i protestuje przedewszystkiem przeciw temu, ażeby deputowani wschodnio-rumelijscy brali udział w wyborze księcia. Międzynarodowe traktaty usprawiedliwiają formalnie ten krok Turcyi. Książę Aleksander był w Rumelii tylko namiestnikiem sułtana, a Bułgarzy rumelijscy nie mają prawa wybierać sobie namiestnika. Wykonywając jednak tak skwapliwie swe niezaprzeczone prawo, wyświadcza Porta rządowi rosyjskiemu większą przysługę, niż Austrya i Niemcy swem dwuznacznem i wahającem się postępowaniem. Z drugiej strony widocznem jest pewne zbliżenie między Turcyą i Francyą. Mimo wszelkich zmian wewnętrznych we Francyi, każdy gabinet francuski stara się ile możności utrudnić Anglii administracyę Egiptu. Obecnie gdy Turcya wystąpiła w sprawie bułgarskiej w prost przeciw zamiarom Anglii, i gdy stosunki między Londynem i Konstantynopolem muszą się wskutek tego coraz więcej naprężać, postanowiła Francya skorzystać ze sposobności i dążyć wspólnie z Turcyą do wyparcia Anglików z Egiptu.

Poseł francuski p. Waddington, który dziś wraca do Londynu, ma zakomunikować rządowi angielskiemu nieodwołalne postulaty Francyi. — Sprawa bułgarska jest zatem łącznikiem między Rosyą i Turcyą, sprawa egipska między Turcyą i Francyą.

To ugrupowanie się trzech państw musi oczywiście wpłynąć na postępowanie innych europejskich potęg. Wiadomo powszechnie, jak drażliwym staje się ks. Bismark, ile razy Francya nawiązuje przyjazne stosunki za granicą. Dzisiejsze zbliżenie się jej do Rosyi nie może być na rękę Niemcom, a jeżeli zarysowujący się dziś potrójny sojusz ściśle się i ustali, można się będzie spodziewać z Berlina nowego politycznego hasła, które rozjaśni nareszcie zamąconą i zagmatwaną sytuacyę.

Co się tyczy stanowiska Anglii i jej polityki w najbliższej przyszłości, niepodobna dziś odgadywać się nawet domysłom. W Londynie śledzą bardzo podróż p. Chamberlein, który udał się niedawno na stały ląd europejski a przed wyjazdem odwiedził ministeryum spraw zagranicznych, gdzie dosyć długo zabawił. Pan Chamberlein przybył w tajemniczy sposób przez Francyę i dopiero w Atenach zatrzymał się przez czas dłuższy, należał on dawno do gorliwych przyjaciół Grecyi i posiadając wielu przyjaciół w Atenach, mógł się z łatwością podjąć politycznej misyi.

(*Telegramy „Nowej Reformy“.*)

Wiedeń, 23 października. Na wiadomość rozgłoszoną przez *Journal des Debats*, jakoby Austro-Węgry, Niemcy i Rosya ułożyły się między sobą, aby Rosya nie okupowała Bułgaryi, Austro-Węgry i Niemcy za to nie uznawały ani regencyi, ani wyboru księcia bułgarskiego bez poprzedniego zgodzenia się Rosyi, przyczem Rosyi miano pozostawić inicyatywę przy wyborze kandydata na tron, na całą tę wiadomość może *Fremdenblatt* na podstawie zasięgniętych informacyi zaręczyć z wszelką pewnością, iż w decydujących sferach o takim układzie trzech mocarstw nic wcale niewiadomo, że zatem cała powyższa wiadomość *J. des Debats* nie ma żadnej podstawy.

Również mylnem jest doniesienie, które twierdzi, jakoby podstawą owego rzekomego układu miała być tymczasowa albo ograniczona okupacya.

Sofia, 23 października. Kaulbars przybył tu wczoraj.

Sofia, 23 października. Rząd bułgarski odpowiadając na notę rosyjską, która odrzuciła z niechęcią sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych o zaburzeniach w Sofii podczas wyborów, odpisuje: Chociaż nie mamy wcale pretensyi do tego, byś pan zgodził się na ostateczny wniosek, zawarty w sprawozdaniu ministra spraw wewnętrznych, mimo to jesteśmy szczęśliwi, iż możemy skonstatować, że wyraz „okrucieństwa“, użyty w pierwszej nocie o zaburzeniach, został w drugiej nocie zastąpiony wyrazem „czyn przemocy“.

Co do skarg, które mają napływać z wszystkich miast prowincyonalnych, rząd nie otrzymał żadnej reklamacyi i dlatego upraszamy wymienić po imieniu każdy poszczególny wypadek dokuczania lub gwałtu popełnionego przez żandarmów, aby można winnych ścigać i podług całej surowości ustawy karać.

Odpowiadając na telegram Kaulbarsa z Ruszczuku, wysłany do rządu bułgarskiego, podług którego władza miejscowa miała stawiać trudności deputacyom, życzliwym Rosyi chcącym się przedstawić generałowi, chociaż toż samo ułatwiały deputacyom rządowym, — rząd bułgarski przesłał sprawozdanie ministra spraw wewnętrznych. W tem sprawozdaniu skonstatowano, że wiele deputacyj składało generałowi podczas jego podróży swoje uszanowanie i że im ze strony rządowej żadnej nie stawiano przeszkody.

Prawdą jest, że jeszcze inne, może tłumniejsze a rządowi życzliwe deputacye przedstawiały się generałowi, lecz dowiedzioną jest rzeczą, że władze miejscowe w tym dniu wszędzie zachowywały się neutralnie.

Mimo wszelkiej pewności w tej mierze, mówi minister spraw wewnętrznych, iż zarządził ściśle dochodzenie, aby winnych oddać całej surowości ustawy.

Ostatnie wiadomości.

Z sekretaryatu Koła poselskiego polskiego otrzymujemy następujące urzędowe sprawozdanie:

Na posiedzeniu Koła poselskiego polskiego w dniu 17 b. m. załatwiono najprzód te sprawy będące na porządku dziennym posiedzenia Izby w dniu 18 b. m., względem których Koło nie powzięło jeszcze postanowień. Mianowicie postanowiono głosować w Izbie za przekazaniem do roztrząśnienia komisyi podatkowej wniosku p. Mauthnera o uwolnieniu od podatku czynszowego domów dla robotników, za odesłaniem do kom. przemysłowej wniosku p. Fliegla o ograniczenie domokrążtwa, a do kom. sądowokarnej, wniosku p. Jaquesa o wynagradzanie za kary niewinnie odpokutowane. Co do innych projektów, które roztrząśnięte przez komisyę, przychodziły pod uchwały Izby w d. 18 b. m. Koło już powzięło uchwały.

P. Lewakowski zażądawszy głosu, oświadcza, iż artykułu z „Koła polskiego“ zamieszczonego w *Kuryerze lwowskim* nie pisał, a nawet na żądanie p. Abrahamowicza, telegramem *Kuryera lwowskiego* zawiadomił, iż w artykule tym przytoczona przemowa p. Abrahamowicza jest nie zgodna z prawdą. *Kuryer lwowski* tego telegramu nie umieścił, lecz przyrzekł podać sprawozdanie sekretaryatu Koła z posiedzenia z 10 b. m. Lecz sprawozdanie to jakkolwiek zupełnie zgodne z prawdą, potrzebuje uzupełnienia i przedkłada następujący wniosek: „Koło uchwali polecić sekretaryatowi uzupełnienie sprawozdania dyskusyi Koła nad wnioskiem Lewakowskiego co do interpelacyi 1) odpowiedzią Lewakowskiego na zarzuty pana Chrzanowskiego, 2) przytoczeniem przemowy p. Abrahamowicza, motywującej jego wniosek, 3) przytoczeniem faktu, że p. Orzechowski popierał interpelacyę żądaną przez p. Czerkawskiego“. Starając się uzasadnić ten wniosek przytaczał między innemi, że p. ks. Czartoryski w przemowie swojej d. 10 b m. oświadczył, że zgadza się także z drugim ustępem jego relacyi poselskiej, zakwestyonowanym przez komisarza rządowego.

P. Mochnacki oświadcza w imieniu sekretaryatu Koła, iż stara się wszechstronnie przytoczyć treść rozpraw, co się zaś tyczy sprawozdania z posiedzenia z d. 10 b. m. streścił sekretaryat tok rozpraw obszerniej jak zwykle, przytoczył wszystkie esencyonalne punkta z przemówień, a to z powodu że mylnie w niektórych dziennikach całe to posiedzenie przedstawiono. Dzisiejsze twierdzenie p. Lewakowkiego, jakoby p. ks. Czartoryski w przemowie swojej, godził się także z drugim ustępem relacyi poselskiej p. Lewakowskiego, w którym tenże mówił, że urzędnicy traktowani są jak biali murzyni, jest mylne, bo p. ks. Czartoryski oświadczył wyraźnie, że się z tym ustępem nie zgadza, bo jak sądzi, urzędnicy w Austryi są naszymi panami. (P. ks. Czartoryski przyświadcza, że tak powiedział.)

P. Chrzanowski zaznacza, że sam p. Lewakowski przyznaje, że sprawozdanie sekretaryatu Koła z posiedzenia z 10 b. m. jest zupełnie zgodne z prawdą. Nie ma zaś wcale uzupełniać czem ustępu sprawozdania, w którym sekretaryat przytoczył jak p. Chrzanowski, zestawiwszy twierdzenia p. Lewakowskiego wypowiedziane w jego relacyi poselskiej z faktami i czynnościami Koła polskiego, wykazał, że z faktami tymi nie zgodne są twierdzenia w tej relacyi, mianowicie twierdzenie, że Koło polskie zachowało „wygodne dla rządu milczenie w obec wydalań Polaków z Prus“.

P. Abrahamowicz zabrawszy głos, przytacza słowa, któremi poprzedził na posiedzeniu swój wniosek: W obec hałasu dziennikarstwa wywołanego relacyą poselską p. Lewakowskiego i postępowania komisarza rządowego, Koło ma niewątpliwy obowiązek zajęcia się tą sprawą; p. Lewakowski jest też uprawnionym do stawiania w tej mierze żądań. Jednakowoż pomiędzy stanowiskiem p. Lewakowskiego a stanowiskiem Koła polskiego zachodzi znaczna różnica. Zdaniem moim bowiem nie dość jest podnieść fakt, że poseł w swej relacyi został ograniczonym przez komisarza rządowego, lecz muszą być także w interpelacyi przytoczone ustępy, które remonstracyę ze strony kom. rząd. wywołały. Należy więc zbadać relacyę p. Lewakowskiego, o ile w interpelacyi wnoszonej w parlamencie można te ustępy przytoczyć, i o ile z ustępami Koło polskie może się solidaryzować, czynię przeto wniosek: „Koło wybierze komisyę z trzech członków, dla przedstawienia Kołu wniosków w przedmiocie relacyi poselskiej p. Lewakowskiego“.

Przewodniczący p. Jaworski zabrawszy głos zaznaczył w obszernej przemowie, iż z wielką sumiennością, bezstronnością i wszechstronnie o ile to bez stenogramów jest możliwe, spisywał i spisuje sprawozdania sekretaryat Koła. Sprawozdanie z posiedzenia z 10-go t. m. czytał przed jego wysłaniem do dzienników, a mając dobrą pamięć, może poświadczyć, że w niem jest wszechstronnie cała dyskusya streszczona.

Zabierali jeszcze głos pp. Biliński, ks. Czartoryski, Bobrzyński, Abrahamowicz, Chrzanowski, Hausner i Lewakowski. P. Hausner w przemowie swej między innemi oświadczył, że nie jest zgodnem z prawdą doniesienie w dziennikach wiedeńskich, jakoby miał występować z silnemi zarzutami przeciw sprawozdaniu sekretaryatu z posiedzenia Koła; zaś p. Bobrzyński po swej przemowie przedłożył następujący wniosek: „Koło polskie stwierdzając, że sprawozdania z posiedzeń Koła, układane przez sekretaryat Koła, odpowiadają zupełnie prawdzie, przechodzi do porządku dziennego nad wnioskiem pana Lewakowskiego“.

Po zamknięciu rozpraw, przystąpiono do głosowania i przyjęło Koło na wniosek p. Bobrzyńskiego, motywowane przejście do porządku dziennego nad wnioskiem p. Lewakowskiego 28 głosami przeciw 9.

(Sekretaryat Koła zdawszy szczegółowiej sprawę z posiedzeń Koła, o których mylne rozgłoszono wieści w niektórych dziennikach, wraca w dalszej części swego sprawozdania z posiedzenia z 16 t. m. i z posiedzeń następnych, do dawniejszego zwyczaju podawania głównie tylko wniosków przedłożonych i uchwał powziętych z wymienieniem posłów głos zabierających, jednak zaznacza zarazem Sekretaryat, że od tego zwyczaju w ważnych i wyjątkowych razach, za porozumieniem się z przewodniczącym Koła, odstępować będzie musiał).

W dalszym toku posiedzenia 17 t. m. p. Romaszkan wniósł, aby Koło wysłało do ministra handlu deputacyę, w celu poparcia budowy drogi żelaznej Zaleszczyki-Horodenka-Kołomyja lub Śniatyn. P. Żuk-Skarszewski wnosi, aby taż deputacya poparła także budowę drogi żelaznej Dobra-Wieliczka. P. Czerkawski dodał, aby deputacya starała się także o budowę kolei Tarnopol-Dżuryn-Zaleszczyki, a p. Potocki, aby poparła kolej Brzeżany-Podhajce-Podwołoczyska.

P. Smarzewski przedstawia wniosek, iżby Koło polskie nie postępowało w tych sprawach doraźnie, lecz aby poleciło polskim członkom komisyi kolejowej zebrać i zbadać wszystkie uchwały Sejmu co do budowy nowych dróg żelaznych, ułożyć wnioski, któreby, po przyjęciu przez Koło, przedłożyła jego deputacya ministrowi handlu.— PP. Chrzanowski i Hausner przemawiają za wnioskiem p. Smarzewskiego, który Koło uchwala.

Następnie Koło przystąpiło do obrad szczegółowych nad roztrząsaniem przez komitet Izbowej komisyi ugodowej, projektem ustawy przedłużającej ugodę o związek handlowo-cłowy między Anstryą i Węgrami.

Artykuły od 1 do 10 włącznie przyjęto prawie bez rozpraw.

Przy obradach nad art. XI p. Hausner wniósł, iżby posłowie polscy głosowali za następującym dodatkiem do tego artykułu, wnoszonym poprzednio w podkomitecie przez członków „lewicy“ a przed 10 laty przez p. Grocholskiego: „Wyrób i sprzedaż soli dla bydła gospodarzom wiejskim po cenach niższych a pod odpowiednią kontrolą, mogą być samodzielnie zaprowadzone na drodze ustawodawstwa w każdej oddzielnie grupie krajów“.

P. Chrzanowski występuje przeciw temu dodatkowi, który zmienia ułożony projekt ugody i zwlecze tylko jej przyjście do skutku, a nie przyniesie żadnych korzyści, bo go rząd i Izby węgierskie nie przyjmą jako przeciwnego ustawie zasadniczej o sprawach wspólnych. Do zamierzonego celu dojść można uchwaleniem rezolucyi następującej, przyjętej przez podkomitet: „Wzywa się rząd, aby wszedł w rokowania z rządem węgierskim w celu układu o wyrabianie soli dla bydła i sprzedaż jej po niskich cenach właścicielom bydła za pośrednictwem reprezentacyj powiatowych Towarzystw rolniczych“.

Po przemowach pp. Starzyńskiego i Lewakowskiego za wnioskiem Hausnera, zaś pp. Jaworskiego i Smarzewskiego przeciw temu wnioskowi, a za przyjęciem rezolucyi proponowanej przez p. Chrzanowskiego, Koło odrzuca dodatek do art. II, wniesiony przez p. Hausnera wszystkiemi głosami przeciw 8, a uchwala rezolucyę powyższą.

Następne artykuły ugody o związek handlowo-cłowy od 11 do 23 włącznie, przyjęło Koło po krótkich rozprawach i po objaśnieniach przez sprawozdawcę p. Chrzanowskiego, wskazującego także poprawki, które członkowie podkomitetu, należący do „lewicy“ wnosili i wnosić będą na posiedzeniach komisyi i w Izbie.

P. Wysocki uprasza o reasumcyą uchwały co do art. IV, a po uchwaleniu tej reasumcyi, p. Wysocki przedłożył następujący wniosek: „Koło polskie uwzględniając doniosłość kwestyi cła od nafty i konieczność zajęcia się nią przed przeprowadzeniem ugody z Węgrami, wybierze komisyę, której zadaniem będzie: zbadać dokładnie potrzeby i słuszne żądania przemysłu naftowego, w jego dwóch gałęziach: górniczej i fabrycznej i zastanowi się nad tem, co dotąd w tej sprawie uczyniono, a co w obec rzeczywistych potrzeb wymienionego przemysłu da się, ze względu na położenie polityczne, uczynić nadal, zwłaszcza, przy zawarciu ugody z Węgrami. Komisya wypracuje w tym celu memoryał, który w jak najkrótszym czasie przedłoży kołu“.

Przewodniczący p. Jaworski zaznacza, że jest to wniosek samoistny, nie mający związku z art. IV projektowanej ustawy, poddaje ten artykuł do powtórnego przyjęcia, poczem otwiera rozprawy nad przytoczonym samoistnym wnioskiem p. Wysockiego.

Po przemowach pp. Szczepanowskiego, Madejskiego, Wysockiego, Bobrzyńskiego, Chrzanowskiego i Lewakowskiego, wnosi p. Dieduszycki co następuje: „Koło raczy wezwać członków komisyi cłowej Izbowej, aby wezwawszy do pomocy p. Szczepanowskiego, w szczególności czuwali nad przebiegiem sprawy naftowej i Koło względem tej sprawy informowali“.

P. Hausner wnosi poprawkę, aby komisya wyżej żądana przez p. Wysockiego, składała się tylko z 3 członków.

Przy głosowaniu, wniosek p. Wysockiego uchylono, a przyjęto wniosek p. Dieduszyckiego.

W przeszłem sprawozdaniu z posiedzenia Koła, 10 t. m. opuszczono, przez pomyłkę w przepisywaniu, nazwisko p. Hausnera, między wybranymi przez Koło polskie do delegacyj wspólnych.

Telegramy „Nowej Reformy“

(*Z biura korespondencyjnego.*)

Wiedeń, 23 października. Cesarz udzielił radcy nadwornemu hr. Kaź. Badeniemu z okazyi dobrowolnego jego ustąpienia ze służby rządowej krzyż komandorski orderu Franciszka Józefa z gwiazdą.

Radca lwowskiego sądu apelacyjnego, p. Jasiński został mianowany prezydentem sądu krajowego w Krakowie.

Nisz 23 października. Skupczyna uznała wszystkie wybory uzupełniające.

Londyn, 33 października. Admiralicya otrzymała doniesienie, że angielski statek awizowy „Imorgene“, który miał ambasadora White'go zabrać w Salonice i zawieść do Konstantynopola, rozbił się niedaleko Gallipoli. Z ludzi nikt nie zginął.

Kursa telegraficzne.

Wiedeń d. 23 paźdz. 1886	Giełda poranna	Giełda południowa
Renta papierowa austryacka	83.20	83 20
„ 5% papierowa nieopodat.	100 —	100 65
„ srebrna	—·—	—·—
„ złota	—·—	114·70
4% Renta złota węgierska	103·52	103·50
Akcye Banku Austro-węgierskiego	—·—	—·—
Akcye kredytowe austryackie	279 40	279·80
„ „ węgierskie	289·—	289·25
Londyn	—·—	9·93
Napoleandor	—·—	9·95
Lombardy	109·10	107·50
Akcye Karola Ludwika	190.80	191·50
Akcye Lwowsko-Czerniowieckie	—·—	224·—
Anglo-bank	—·—	110·—
Union	209·75	208·50
Bankverein	—·—	102·—
Staatsbahn	239 40	239·10
Elbethalb.	170·25	169 25
Tramway	201.75	198 —
Länderbank	218·—	217 25
Alpine	—·—	23·—
Marka	61·37	61·35
Rubel	118 40	119·—
Dyskat	— —	5·97
Berlin d. 20 paźdz. 1886.		
Banknoty austryackie	—·—	—·—
Wiedeń	—·—	—·—
Warszawa	—·—	—·—
Rubel	—·—	—·—
5% Listy zastawne Król. Polsk.	—·—	—·—
4% Listy likwidacyjne	—·—	—·—
Akcye Karola Ludwika	—·—	455 —
Akcye kredytowe	—·—	—·—

Odpowiedzialny Redaktor: *Tadeusz Romanowicz*

Wydawca: *Dr. Lesław Boroński.*

Rubryka „Nadesłane“ nie pochodzi od Redakcyi, która też żadnej odpowiedzialności za nią nie przyjmuje.

ROZKŁAD JAZDY

pociągów osobowych według zegaru krakowskiego, ważny od 1 października 1886.

Odchodzą z Krakowa:

Do **Lwowa**: lokalny (w miejsce kuryerskiego) godz. 6 m. 16 rano — osobowy godz. 10 m. 50 rano — pospieszny godz. 9 m. 30 wieczór — mięszany g. 11 m. 1 wieczór.

Do **Wieliczki**: mięszany g. 11 m. 19 rano.

Do **Oświęcimia**: godz. 6 m. 47 (także do **Warszawy**)

Do **Wiednia**: osobowy godz. 5 m. 59 rano — (także przez Szczakowę do Mysłowic, przez Oświęcim do Prus) kuryerski godz. 7 m. 17 rano (przez Oświęcim do Wrocławia) osobowy godz. 9 m. 47 rano (także do Warszawy) osobowy godz. 3 m. 22 po południu (także do Szczakowy i Prus) kuryerski g. 9 m. 57 wieczór.

Kraków, dnia 23/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
Ruble papierowe rossyjskie . za 100 rubli	118 —	118 75
Marki niemieckie . . . „ 100 mar.	61 15	61 50
Kupony srebrne	— —	— —
Dukat nowy ważny	5 90	6 —
20-to frankówka złota	9 88	9 98
6% Pożyczka kraj. galic. . za złr. 100	103 50	104 —
4½% Pożyczka kraj. galic. „ „ 100	95 50	96 50
5% Obligacye indemn. gal. za złr. 100 k. m.	104 50	105 25
4½% Listy zastaw. Banku kraj. za złr. 100	96 25	97 25
5% Obligi komunalne . . . I Emis.	99 75	100 50
4% Listy zast. Tow. kred. ziem.	96 —	96 85
4% „ „ „ „ „ II. Ser.	93 —	94 25
5% „ „ „ „ „	100 —	100 60
6% „ „ Banku hip.	100 75	102 25
5% „ „ „ „ z prem. 10%	102 75	103 50
5% „ „ „ „ zwr. za 40 lat	99 60	100 30
5% „ zast. Król. Pol. za rubli 100	99 75	100 75
4% „ likwid. „ „ „ 100	92 50	94 —
Lwów, dnia 22/10. bez bieżącego kuponu.		
Akcye Banku hipot. gal. (dywid.) na zł. 200	280 —	283 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem. za zł. 100	100 25	101 —
4% „ „ „ „ „ „ 100	96 —	97 25
4½% Listy zast. Banku krajow. „ „ 100	96 25	96 75
5% Listy zast. Banku hipot. gal. „ „ 100	99 80	100 20
5% Obligacye indemn. galic. za z. 100 m. k.	104 40	105 10
4½% Obligacye pożyczki krajowej za z. 100	95 50	96 50
5% Oblig. komun. Banku kraj. za złr. 100	100 —	100 50

Warszawa, dnia 22/10. bez bieżącego kuponu.	płacą	żądają
5% Listy zastawne z r. 1869 za rubli 100	— —	100 75
4% Listy likwidacyjne . . „ „ 100	— —	94 40
5% Listy zast. Warszawy I. Em. „ „ 100	— —	99 75
5% „ „ „ II. „ „ „ 100	— —	99 —
5% „ „ „ III. „ „ „ 100	— —	98 20
5% „ „ „ IV. „ „ „ 100	— —	98 25
Wiedeń, dnia 22/10. OBLIGI DŁUGU PANSTWA bez bieżącego kuponu.		
5% Renta austr. papierowa ab 16% za złr. 100	83 30	83 45
5% „ „ srebrna „ „ „ 100	84 20	84 35
4% „ „ złota „ „ 100	114 55	114 75
5% „ „ pap. nowa „ „ 100	100 50	100 70
4% Losy z r. 1854 na 250 złr. ab 20% za 100	132 —	132 50
5% „ „ 1860 „ 500 „ „ „ 100	138 75	139 25
5% „ „ 1860 „ 100 „ „ „ 100	139 —	139 50
„ „ 1864 bez % całe „ „ 100	169 —	169 50
„ „ 1864 bez % pół „ „ 100	168 —	168 50
OBLIGACYE KORONY WĘGIERSKIEJ.		
4% Renta złota na 1000 złr. . za złr. 100	103 6	103 75
5% „ papierowa . . „ „ 100	92 70	92 90
5% Obl. w. Ostb. z 1876 w zł. ab 10% esc. 100	114 50	115 25
Pożyczka prem. węg. po 100 złr. „ „ 100	121 —	121 50
„ „ „ 50 „ „ „ 100	120 25	120 7
4% Losy Ciszańskie (Theiss-Reg.) „ „ 100	124 25	124 50

OBLIGACYE INDEMNIZACYJNE.	płacą	żądają
5% Obl. ind. ab 10% esc. Galicyi za 100 m. k.	104 50	105 15
5% „ „ „ 10% „ Bukow. „ 100 „ „	105 —	105 —
5% „ „ „ 7% „ Siedm. „ 100 „ „	104 50	105 10
5% „ „ „ 7% „ Węgier. „ 100 „ „	104 50	105 20
RÓŻNE INNE POŻYCZKI.		
5% Losy Donau-Regulir. z 1870 za sztukę 1	118 50	119 —
5% Pożyczka „ z 1878 „ „ 1	105 25	105 75
3% Serbska poż. pr. po 100 fran. „ 1	30 35	30 70
0% Losy Tureckie pr., 400 „ „ „ 1	16 25	16 50
LISTY ZASTAWNE.		
4½% Bank krajowy galicyjski za złr. 100	96 25	96 75
6% Banku hipotecznego galic. „ „ 100	101 —	101 50
5% „ hip. gal. z 10% pr. „ „ 100	104 25	102 75
5% „ „ „ 40-let. „ „ 100	100 —	100 40
6% Zakł. kred. z. w Krak. 18-1 „ „ 100	98 50	99 50
7% „ „ „ „ „ 20-1 „ „ 100	101 —	101 50
6% „ „ „ „ „ 36-1 „ „ 100	98 25	98 75
4½% Boden-Credit allgem. öst. „ „ 100	124 50	125 25
3% Boden-Cred. allg. öst. z pr. „ „ 100	100 50	101 —
4% Galic. Tow. kredyt. ziemsk. „ „ 100	101 75	102 50
5% Gal. Tow kred. ziem. stare „ „ 100	100 —	100 50
5% Banku austro-węgierskiego „ „ 100	100 30	100 70
4½% „ „ „ „ „ 100	101 20	101 60
4% „ „ „ „ „ 100	98 20	98 40
% Banku hip. węg. z premią „ „ 100	104 20	104 60

OBLIGACYE PIERWSZEŃSTWA KOLEI.	płacą	żądają
5% Albrechta . . na 300 złr. za 100	100 —	101 —
5% Ferdynanda północn. na 300 „ „ 100	115 50	111 75
4½% Kar. L. Em. z 1881 na 300 „ „ 100	100 —	100 50
5% Koszycko-Bogum. „ 200 „ „ 100	101 —	101 50
4% Lw.-Czer. z 1884 300 z. ab 10% za 100	82 —	82 50
4% Lw.-Czern. z 1884 na 300 złr. „ 100	91 50	91 75
4% Rudolfa w złocie . „ 200 „ „ 100	123 —	124 —
5% Siedmiogrodzkie . „ 200 „ „ 100	99 50	100 —
3% Lomb. (Südb.) „ 500 fr. za sztukę 1	159 50	160 —
5% Przm.-Łup. I. Em. 200 złr. za złr. 100	100 —	100 25
5% Nordosty . . na 300 „ „ „ 100	99 70	100 —
0% Moraws.-Szl. C.-B. 300 „ „ „ 100	71 90	72 30
L O S Y.		
Budap. losy Bazylika . na 5 złr. w. a.	8 50	8 75
Kred. dla handlu i przem. „ 100 „ w. a.	177 —	177 50
Klary . . . . „ 40 „ m. k.	43 50	44 25
4% Tow. żegl. Dun. ab 10% „ 100 „ w. a.	117 75	118 25
Krakowskie . . . „ 20 „ w. a.	18 —	18 50
Ofner (miasta Budy) . . „ 40 „ w. a.	45 50	46 —
Czerwonego Krzyża austr. „ 10 „ w. a.	14 25	14 50
„ „ węg. „ 5 „ w. a.	10 —	10 30
Rudolfa . . . „ 10 „ w. a.	18 75	19 25
Stanisławowskie . . „ 20 „ w. a.	30 —	— —
4½% Tryestyńskie . . „ 100 „ m. k.	188 —	— —
4% „ . . „ 50 „ w. a.	69 —	70 —

Ostat. dywid.	AKCYE BANKOWE.	płacą	żądają
6·—	Anglobank . . . na 200 zł.	108 60	108 90
7·—	Bankverein Wiener . „ 100 „	102 40	102 80
15·—	Kredyt. dla handla i przem. „ 160 „	280 20	280 50
21·—	Kreditbank węg. allgem. „ 200 „	288 50	289 —
14·50	Laenderbank . . „ 200 „	217 75	218 —
42.30	Austro-węgierskie . . „ 600 „	866 —	868 —
—·—	Unionbank . . . „ 200 „	208 40	208 80
22·—	Galic. Bank hipoteczny „ 200 „	279 —	281 —
10·—	Bank kredytowy krakowski „ 200 „	— —	— —
	AKCYE KOLEJOWE.		
9.81	Alföld-Fiuma . . . na 200 zł.	187 75	188 —
152.50	Ferdynanda Północn. „ 1050 „	2311 —	2316 —
10·50	Franciszka Józefa „ 200 „	221 50	222 —
13·50	Karola Ludwika . „ 210 „	191 25	191 75
13·—	Lwowsko-Czerniow.-Jassy „ 200 „	224 75	225 2
11·50	Elżbiety . . . „ 200 „	242 —	242 50
7·94	Koszycko-Bogumińskie „ 200 „	150 50	151 —
9·50	Rudolfa . . . „ 200 „	190 50	191 —
9·94	Siedmiogrodzkie . „ 200 „	184 50	185 —
30 fr.	Staatseisenbahn . „ 200 „	240 40	240 80
7 fr.	Lombardy (Südbahn) „ 200 „	107 85	108 —
21·—	Żegluga na Dunaju . „ 500 „	381 —	383 —
	W A L U T Y.		
	Dukaty pełne ważne . . za sztukę	5 91	5 92
	20-to Frankówki . . „ „	9 90	9 91
	20-to Markówki . . „ „	12 27	12 9
	Pół-Imperyały ros. pełne ważne „ „	10 24	10 26
	Funty szterlingi . . „ „	12 48	12 63
	Banknoty włoskie . . „ „	49 0	49 30
	Ruble papierowe . . za 100 sztuk	118 75	119 —

Fabryka chemiczno-kosmetyczna
EDWARDA KIERNIKA
magistra farmacyi
Kraków, Rynek główny, Nr. 20, pałac ks. Jabłonowskiej
poleca 1338 8 0

Środki do twarzy.

Antifilidin
świetny na piegi i opalenie słoneczne. Cena 2 złr.

Balsam de Mecca
cudowny ten środek, od wieków znany. Cena 3 złr. i 1 złr. 50 ct.

Woda fiołkowa
usuwa pryszcze, plamy i liszaje, wygładza twarz. Cena 1 złr.

Woda liliowa
niezrównana na plamy wątrobiane. Cena 1 złr. 35 ct.

Pudr królewski
(bez bismutku) biały, różowy, żółty na różne ceny.

Pudr hygieniczny
doskonały na różne ceny.

Pudr w płynie
całkiem nieszkodliwy. Cena 80 centów.

Mączka ryżowa, Goldcrem, Ołówki do brwi
i t. p. wszelkie środki toaletowe.

Perfumy i wody pachnące.

Woda krakowska
szczyt dobroci. Cena 1 złr. 20 c. i 60 c.

Woda kolońska
(quadruple). Cena 1 złr. 40 c., 70 ct., 35 ct., lub i na wyższe ceny.

Woda lewandowa
(podwójna). Cena 90 cent. i 45 centów.

Woda lewandowa
ambrowa. Cena 1 złr. 10 cent. i 65 cent.

Perfumy
Fiołek, Jockey-Club, Millefleur, Rezeda, Jasmin, Róża, Oppoponax Heliotrop, Chypre, Bukiet tatrzański, Bukiet królewski i najprzedniejszy
Bukiet z kwiatów krajowych.

Szasetki
do bielizny najprzyjemniejszej woni.

Mydła
najdelikatniejsze, oraz wszystko w zakres toalety i handel taki wchodzące.

FABRYCZNY SKŁAD PASTY WOSKOWEJ DO ZAPUSZCZANIA POSADZEK

ANDRZEJ SCHULTZ
w Krakowie Rynek Nr. 32.
SKŁAD TOWARÓW NORYMBERSKICH i KOLONIALNYCH,
wielki wybór Paciorków i Korali szklannych,
Guzików, Jedwabiu, Nici, Bawełny i innych potrzeb do szycia i haftu.
Skład Różańców i Koronek kokosowych, kościanych, drewnianych i szklannych,
Obrazków świętych, Krzyżyków, Pasyjek i Medalików.
PRZYBORY DO ROBIENIA KWIATÓW.
Liście papierowe i batystowe, Papiery kolorowe i Bibułki
w najlepszych gatunkach.
Igły, Nożyczki, Scyzoryki, Noże i Brzytwy angielskie,
Papiery i Płótno introligatorskie,
WSZELKIE PRZYBORY PIŚMIENNE i RYSUNKOWE.
Złoto do robót pozłotniczych, farby i laklery. 1031 77 300
Zamiejscowe obstalunki natychmiast załatwia.
Handel założony 1774 roku.

Karty do gry. Wyroby tokarskie. Pendzle. Szczotki itd.

Skład fabr. kołków do obuwia, narzędzi i potrzeb szewskich.

!!Postęp dentystyczny!!

Po długich usiłowaniach udało się przez **wypróbowanie** na moich P. T. pacyentach przyrządzić **wodę do ust**

EXCELSIOR

która pod względem **zapobiegania bólowi zębów, wzmocnienia dziąseł, zapobiegania tworzeniu się kamienia zębowego i usuwania niemiłej woni z ust** przewyższa **wszystkie dotychczas znane leki nazębne** co do skuteczności. P. T. Czytelnicy niniejszego dziennika nie powinni uważać tego ogłoszenia za **zwykłą reklamę** ale raczej **przekonać się o znakomitej dobroci** wzmiankowanej wody.

Wielki flakon **80 ct.**, z przesyłką pocztową **96 ct.** z lekarskim przepisem o **sposobie użycia** otrzymać można **w mojej pracowni dentystycznej**

Med. Dr Berthold Spitzer,
Wiedeń, Stadt. Adlergasse, Nr. 1 B.

gdzie także **sztuczne zęby** i **szczęki** według najnowszego amerykańskiego systemu pod gwarancyą są wyrabiane po cenach tanich. Ordynacya codziennie o godz. 9—5. Każde zamówienie na prowincyę uskutecznia się natychmiast za przesłaniem gotówki, lub przez pobranie pocztowe. Dobrzeby było, gdyby P. T. Państwo, życzące sobie mej wody do zębów, należytość przesyłało pierwej dlatego, bo przez to oszczędzi się więcej, niż połowę opłaty. 1539 3 12

J. BAJER
magazyn i fabryka wyrobów tokarskich

w Krakowie, przy ul. Grodzkiej Nr. 15, w domu Wgo Goebla,
poleca P. T. Publiczności elegancko i gustownie wykonane wyroby z bursztynu, rogu, pianki, kości słoniowej, drzewa, kamienia, marmuru i metalów, iako to:



cybuchy z bursztynami, wiśniowe, tureckie badeńskie i z jaśminu,



cygarniczki, fajki piankowe, laski, kije bilardowe szachy, arcaby domina itd.



Wszelkie przybory do bilardów **Wielki wybór portmonetek.**

Kręgle, Kule, Krikiety.
Za dobry gust, rzetelne wykonanie roboty i przystępne ceny ręczy.
Skład Kas Ogniotrwałych.
1372 5 5

Biuro komisowe dla chmielu
Karola Wolf
Wien — II. Franzensbrückenstrasse. 3.
Saaz — **Böhmen.**
poleca się do komisyjnego zakupna i sprzedaży wszelkich gatunków chmielu pod najkorzystniejszemi warunkami. 1275 10 10

Osoba
w średnim wieku z lepszego towarzystwa, władająca wybornie językiem francuskim, niemieckim, posiadająca muzykę, w skutek nieszczęśliwego zbiegu okoliczności, zmuszona jest szukać sposobu utrzymania dla swej rodziny jako towarzyszka dla osoby starszej, zarządczyni domu, lub kierowniczka dzieci.
Wiadomość w redakcyi *Nowej Reformy.* 1582 1 3

Ludwik Weber
790 23 24 **w Krakowie.**
Rynek główny L. 29 przy pałacu „pod Baranami".
Poleca swój magazyn pościeli, kołder jedwabnych i z wełnianej materyi, flanelowych, czysto wełnianych francuzkich, z sierci wielbłądziej systemu prof. Jager, pluszowych angielskich i pledy. Wielki wybór w najnowszych deseniach kap na łóżka i dywanów. Materace z włósia i wkłady sprężynowe.
Waty wełniane i pierze tylko w najlepszym gatunku.
Materye na wsypy, drelichy na materace i story, kaszmiry, atłasy wełnian i podszewki do kołder sprzedaje na metry.
Oraz przyjmuje wszelkie obstalunki tyczące się pościeli, **przerabiania materacy i kołder** po umiarkowanych cenach.

Nakładem księgarni
oraz głównej agencyi dzienników i czasopism
Żupańskiego i Heumanna w Krakowie
wyszły i są do nabycia następujące dzieła:

BAŁUCKI MICHAŁ. Nowelle	2 złr. 60 cnt.
CHMIELOWSKI. Szkice i studya z dziejów literatury polskiej. 2 tomy	7 złr. 20 cnt.
CHOCISZEWSKI JÓZEF. **Illustrowane dzieje porozbiorowe Polski, obejmują 360 stronnic druku z 55 illustracyami, oprawne gustownie w płótno angielskie z wyciskami**	1 złr. 80 cnt.
FALKOWSKI JULIAN. Obrazy z życia kilku ostatnich pokoleń w Polsce i Litwie. Tomów 4 po	3 złr. 30 cnt.
HAGEN br. z hr. ŁOŚ. Nowelle	1 złr. 80 cnt.
ŁOŚ hr. ADAM. Opowiadania p. Rudolfa	1 złr. 50 cnt,
PEHMLER. Die preussische Beamten und Militär-Herrschaft und der polnische Aufstand in Grossherzogthum Posen	1 złr. 20 cnt.
PRZERWA KAZIMIERZ. Illa	40 cnt,
Szkice naukowo-literackie z zakresu sztuki i archeologii . . .	1 złr. 50 cnt.
TUCZYŃSKI. Dziedzic na pustkowiu	1 złr. 20 cnt.

1642 2 3

Min. Fin. Dep. Handlu i Przemysłu St. Petersb. Nr 1360.

Broszurka w języku polskim i ruskim wysyła się bezpłatnie.



Gwarancya długoletnia, polegająca na doświadczeniach.

„EXSICCATOR"
osusza wilgoć w starych domach, zabezpiecza **nowe** od tejże, niszczy **grzybek drzewny**, zabezpiecza **od gnicia** wszystko co z drzewa. **Desinfektuje** stajnie, obory i t. p., **zapobiega zarazie** na bydło, zastępuje **olejną farbę** w wszelkich kolorach i **tańszy** od tejże o **50 procent**
1411 11 72 **Inżynier-technolog Gustaw Ritter.** *Warszawa, Królewska, 39.*
Agent w Krakowie: *Ignacy Lipner, ulica Gertrudy, 16/76.*
Agentów poszukuję.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Telegramy: Ritter, Warszawa.

Upraszа się uprzejmie subskrybentów miejscowych, by się raczyli zgłosić po zamówione

węg. losy katedralne (Bazylika)

które już po repartycyi w sztukach oryginalnych nadeszły. Subskrybenci zamiejscowi otrzymają pocztą zamówione losy.

Również sprzedaje i kupuje się
węgierskie losy katedralne (Bazylika)
po kursie dziennym
DOM BANKOWY
Alberta Mendelsburga
w Krakowie, Rynek, Nr. 15. 1629 2

MAGAZYN FUTER
ANTONIEGO JACHIMSKIEGO
w Krakowie, przy ulicy Grodzkiej, Nr. 16,
założony w roku 1825,
poleca na zimę w wielkim wyborze futra krajowe i zagraniczne w najlepszym gatunku, jakoteż gotowe **futra mezkie i damskie** najnowszych fasonów, **rotundy, garnitury, czapki, zarękawki do polowania** itd. Pracownia przyjmuje zamówienia oraz wszelkie reperacye i uskutecznia takowe punktualnie po **cenach bardzo umiarkowanych**, a mając w tym zawodzie tyloletnią praktykę, pozwalam sobie mieć to przekonanie, że mogę wszelkim wymaganiom Szanownej Publiczności zadosyć uczynić. 1618 3 6

Przy magazynie broni **Bolesława Glinieckiego i Spółki przy ulicy św. Jana. l. 5** otworzył
PRACOWNIĘ RUSZNIKARSKĄ
Jan Kolijewicz.
Przyjmuje zamówienia na broń wszelkich systemów, jako też przerabia ze strzelb kabsłowych na wszelki system, niemniej uskutecznia wszelkie reperacye, dorabia łoża do strzelb wszelkich systemów, jak najspieszniej, po cenach najumiarkowańszych.
Naboje eksplodujące wyrabiam na zamówienie.
Przesyłki załatwiam najspieszniej pocztą.
Ręcząc za rzetelne i dokładne wykończenie polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności. 1418 12 26

Od lat 20 znany we Lwowie i w całej Galicyi wiedeński magazyn gotowych sukien mezkich
pod firmą
JÓZEF ALTAR
założył skład swój w Krakowie przy ulicy Grodzkiej, l. 31. I piętro, vis á vis handlu p. Deichesa.
Zaopatrzyłem magazyn mój w wielki wybór najgustowniejszych, według pierwszej mody, nader elegancko i trwale wykończonych
UBRAŃ MĘZKICH i DZIECINNYCH.
Sukna i korty
z pierwszych fabryk francuskich i angielskich mam zawsze na składzie.
Ręcząc za dobroć towaru, eleganckie i trwałe wykończenie, a **sprzedając po najniższych cenach fabrycznych**, polecam się łaskawym względom Szanownej P. T. Publiczności.
Z głębokiem poważaniem
1387 22 150 **Józef Altar.**

Ant. Czerny w Krakowie
poleca w swoim magazynie:
Nowości na jesień i zimę
w materyałach czarnych i kolorowych na **damskie suknie**, od 6 złr. za 10 metrów podwójnej szerokości.
CHUSTKI HIMALAYA i LAMOWE
od 3 złr. 50 centów.
Kołdry flanelowe od 2 złr.
Wyroby z włóczki i z trykotu
w wielkim wyborze i bardzo tanio.
Chodniki jutowe, dywanowe i kokosowe.
Dywany rozliczne
od 1 złr. za dywanik przed łóżko.
KOCE i DERKI na konie i wózki od 1 złr. 50 centów.
PŁÓTNO, STOŁOWA BIELIZNA
z najlepszych fabryk. 1487 4 6
Firanki, Kapy, Serwety i t. p.

Ze względu na złe czasy ceny znacznie obniżone.

Fabryka ubiorów męskich i dziecinnych
HEILMANNA KOHNA i Synów
z Wiednia
ma zaszczyt donieść Szanownej P. T. Publiczności, iż otworzył
W KRAKOWIE
przy ulicy Grodzkiej w domu p. Süssera Nr. 9 I. piętro
FILIĘ
swej fabryki
ubiorów męskich i dziecinnych
Wielki wybór towarów, jaki się znajduje w naszej filii, oraz elegancki wyrób i jak najstaranniejsze wykonywanie tegoż
po cenach fabrycznych
przetrwa każdą inną konkurencyę.
O łaskawe względy uprasza z uszanowaniem
Fabryka ubiorów mezkich i dziecinnych.
1033 31 100 **Heilmanna Kohna i Synów.**

Restauracya Karola Zakrzewskiego.
Niniejszem mam zaszczyt oznajmić Szanownej P. T. Publiczność, że nabyłem na własność Restauracyę pod „Złotą gruszką" (przedtem Majewskiego) przy ul. Wiślnej w Krakowie i takową jak najgustowniej urządziwszy, w pierwszych dniach listopada b. r. otworzę.
Bliższe szczegóły ogłoszą afisze.
Upraszając o łaskawe względy, kreślę się z poważaniem
Karol Zakrzewski,
1623 2 2 restaurator.

Amigren
środek znakomity przeciw migrenie i nerwobólom Prof. Dr. Filehne
utrzymuje na składzie
Apteka P. Krokiewicza
na Kleparzu w Krakowie.
1671 1 10

Srodki lekarskie i toaletowe
wyrobu
JÓZEFA TRAUCZYŃSKIEGO
aptekarza „pod Koroną" w Krakowie.
Puder bez metalicznych domieszek, w 3 barwach, biały i różowy dla blondynek, kremowy dla szatynek lub brunetek. Odznacza się delikatnością i przyleganiem, nadaje twarzy śnieżną białość i świeżość. Cena 30 ct., 50 ct. i 1 złr.
Pasta piękności (Crème de baute). Doniosłość tej pasty jest wielką, usuwa bowiem piegi, pryszcze, zmarszczki na twarzy, czerwoność nosa i t. d., słowem jest to środek odmładzający i płeć odświeżający. Cena 85 ct. 1449 2 0
Utrzymują na składzie aptekarze: we Lwowie Rueker, w Tarnopolu Jamrógiewicz, w Tarnowie Reid, w Wadowicach Kurowski.

Niezawodny Płyn na Odgniotki
wyrobu
E. RADLERA
aptekarza „pod Złotą Głową" w Krakowie.
Co wieczór pędzluje się odgniotek; **zaraz** po pierwszem lub drugiem pędzlowaniu odgniotek staje się na wszelki ucisk nieczułym, po 7 lub 8 dniach, po jedno lub dwurazowem codziennem pędzlowaniu, podważony paznogciem wychodzi cały bez najmniejszego bólu.
Cena 50 cnt 223 41



ZYGMUNT WASILKOWSKI
Agent na Galicyę Warszawskiego Przedsiębiorstwa Asfaltowego,
asfaltuje: podwórza, sienie, korytarze, chodniki, podesta, stajnie, wozownie, oranżerye, balkony, tarasy, kuchnie, spiżarnie, pralnie i t. p. roboty, w zakres fachu jego wchodzące, rodzimemi asfaltami **limmerowskim** i **włoskim**, tak w **Krakowie, Lwowie** jak i **na prowincyi.** Wykłada **tynkiem asfaltowym** stare zawilgocone mury.
Szczególniej poleca **warstwy oddzielające (izolacyjne)** na fundamenta nowo budujących się domów (na 10 milim. grubości z czystego asfaltu z domieszką 8% goudronu i 25% rzecznego piasku) jako niezawodny sposób przecięcia wilgoci.
Kilkunastoletnia praktyka moja w tym zawodzie zapewnić może WPP. architektom, budowniczym, inżynierom, oraz WPP. właścicielom dóbr i kamienic, potrzebny pośpiech, ścisłość i dokładność w wykonanych robotach przezemnie.
Adres: Kraków, ul. Bożego Ciała Nr. 8, I piętro. 489 12 12

WILHELM FENZ
w Krakowie
Rynek główny, l. 9
poleca łaskawym względom Szanownej Publiczności swój
Skład towarów Galanteryjnych i Norymberskich

Tapety, dekoracye, sztukaterye,
Story i ochraniacze z waty do okien.
Ceraty na stoły, meble i podłogi.
Maszyny do szycia z najpierwszych fabryk.
PERFUMERYE krajowe i zagraniczne.
Rozpylacze i wody do odświeżania powietrza.
Bižuterye paryskie i Dżety angielskie i francuskie.
Bronzy, Porcelana i Majoliki w ogromnym wyborze.
Necessairy, Portemonnaies i Albumy.
Kalosze, płaszcze i wszelkie wyroby gumowe.
Lalki. Zabawki dziecinne i froeblowskie, Gry towarzyskie i ogrodowe.
Gąbki, Laski, Grzebienie, Szczotki, Gorsety i Kaftaniki trykotowe, Pończochy, Skarpetki i Ręczniki jedwabne, weln. i z fil d'Ecosse.
Prawdziwa Woda kolońska i angielska.
Crême, poudre i mydło Simon.
Czepeczki, kaftaniczki i powojniki dla małych dzieci.
HERBATA w wyborowym gatunku.
Bawełna Hausschild biała i niebieska, igły i nici maszynowe.
Wieńce na trumny i nagrobki.
WIELKI SKŁAD GUZIKÓW wszelkiego rodzaju. Bawełna Nici Mignardisy, Igły, Fil d'Alsace, Włóczki, Wełny, Filozele i wszystkie potrzeby krawieckie. Naprawia i nawleka Wachlarze.
Podejmuje się **tapetowania i dekorowania mieszkań.**
Przyjmuję maszyny do szycia do reperacyi.
Obstalunki zamiejscowe odwrotnie nie licząc opakowania. 1490 9 100

Księgarnia, antykwarnia i sprzedaż nut
W. CHABERSKIEGO
w Krakowie, Plac Maryacki, Nr. 3,
(drugi dom od rogu ulicy Szpitalnej)
nabywszy cały nakład, poleca po cenie zniżonej **1 złr.** (dawna cena 3 złr.)
Pamiętniki Ludwika hr. De Laveaux.
Zawiera dzieje Krakowa od roku 1809—1850 Kraków. Druk „Czasu". Stron 345.
Z prowincyi nadsyłający przekazem 1 złr. 25 c. otrzymają franco za recepisem. 1643 2 3

BIURO NAUCZYCIELSKIE
(Institut Protécteur des femmes de la souité, Patronage de l'Enseignement)
J. z Jędrzejewskich Paulus
Wiedeń, Schottengasse 3.
Mając stosunki z zakładami naukowemi głównych miast Europy, zajmuje się umieszczaniem nauczycieli, nauczycielek i bon wszelkiej narodowości, po cenach jak najprzystępniejszych.
756 23 52

Pod bardzo korzystnemi warunkami przyjmuję panienki, uczęszczające do szkół, na mieszkanie i stół. Opicka rodzicielska, konwersacya francuska i niemiecka. Na żądanie lekcye fortepianu pod bardzo umiarkowanemi warunkami.
Wiadomość: **Ulica Krupnicza, l. 6, na dole.** 1604 3 3

MAGAZYN
ubiorów dziecinnych
pod firmą 1518 7 10
„La Fillette"
przeniesiony został
na ulicę Szewską, Nr. 10, na dole,
gdzie skład lamp Wgo Okonia.
Przyjmuje jak dawniej zamówienia z własnej lub obcej materyi podług najnowszych żurnali.

Najlepszym i wypróbowanym środkiem
przeciw 1482 6 16
odgniotkom
działającym skutecznie bez najmniejszego bólu, tylko przez pendzlowanie usuwającym nagniotki, jest gwarantowana **„tynktura z keralinu"** aptekarza **Schneida**, St. Georgs-Apotheke, Wien, V, Wimmergasse 33. gdzie z wszelkiemi pisemnemi zamówieniami odnieść się należy. Cena całego flakonu 1 złr., połowy 60 ct., z posyłką pocztową więcej o 10 ct.
Skład główny w Krakowie w apt. E. Stockmara.

Tylko 3 złr.
najstosowniejszy
podarek na uroczystości!
(pamiątka po zmarłych!)



1481 4 6

Portrety naturalnej wielkości
według każdej nadesłanej fotografii. Zadatek 1 złr. Najwierniejsze podobieństwo poręczone. Fotografia zostaje nieuszkodzoną. Termin dostawy w przeciągu 10 dni.
Odznaczony zakład artystyczny p. f.
Siegfried Bodascher
w Wiedniu, II., grosse Pfarrgasse, Nr. 6.

Propinacya
wraz z karczmą i wozownią w **Skotnikach** o. p. Skawina, jest **od 1 stycznia 1887 roku do wydzierżawienia.**
Bliższych warunków udziela ustnie właściciel we dworze w Skotnikach, lub w Krakowie pod l. 5 przy ulicy Mikołajskiej. 16.9 2 2

Ponieważ do wiosny ogród mój uprzątnąć muszę, sprzedaję różne kwiaty wazonowe, śliczne azalie, drzewka owocowe roczne, szczepione, jakoteż dzikie, stosowne do zakładania szkółek, agrest, porzeczki i inne krzewy do ubierania ogrodów bardzo tanio, a zarazem zawiadamiam Szanowną P. T. Publiczność, że wieńce i bukiety robię nadal jak dotąd. Szczególnie zwracam uwagę na wyroby z kwiatów zasuszonych modnego systemu Makarta.
H. Morgenstern.
1623 2 12 Ulica Kopernika, Nr. 41.

WODĘ KOLONSKĄ
z bardzo przyjemnym zapachem **własnej** destylacyi, poleca „Apteka pod Gwiazdą"
Konst. Wiszniewskiego
222 36 **w Krakowie,**
gdzie również są do nabycia
Perfumerye francuskie
i oryginalna **Woda kolońska.**



Oryginalne
kalosze rosyjskie
w wielkim wyborze
po cenach najtańszych
poleca



Magazyn J. Zaplatalskiego
w Krakowie, Rynek, linia A—B, Nr. 37,
również **Reichenbergskie** trzewiki sukienne i filcowe. **Wałeczki z waty** do drzwi i okien, chroniące od zimna i przeciągu. **Kaftany myśliwskie** włóczkowe. **Jersey kamizelki** damskie, **chustki, kamasze, szkarpetki, pończochy** i t. d., w wielkim wyborze **Bielizna dra Jägera. Podeszwy filcowe i korkowe** para od 10 centów. 1530 7 18

Nowo urządzona
Apteka „pod Lwem"
PIOTRA KROKIEWICZA
w Krakowie, na Kleparzu, ulica Basztowa, przy plantacyach
(róg Rynku kleparskiego)
zaopatrzona została w wszelkie najnowsze, najlepsze przyrządy, apparaty, służące do sporządzania najlepszych własności lekarstw i w ogólności wszelkich przetworów leczniczych, oraz utrzymuje
środki lekarskie krajowe i zagraniczne,
perfumerye, kosmetyczne wyroby toaletowe
z pierwszych fabryk chemiczno-kosmetycznych,
przyrządy chirurgiczne,
Wody mineralne,
zawsze świeże wprost ze zdrojowisk. 1354 17 20

C. K. UPRZYWILEJOWANA FABRYKA BIELIZNY
M. Beyera i Spółki
Sukiennice Nro 13—14 w Krakowie
naprzeciw kościoła N. P. Maryi,
poleca swój wielki skład bielizny dla Panów, Dam i dzieci, zrobionej z najlepszego gatunku płótna i szirtingu; także wielki skład płótna, bielizny stołowej, ręczników, chustek do nosa i szirtingu w każdej jakości, po nadzwyczajnie niskich cenach.

Cennik

Kołnierzyki męskie i damskie w doskonałym gatunku za ½ tuzina złr. 1·20 do 1·50.
Mankiety męskie i dam. za 6 par złr. 1·80 do 2.
½ **tuzina** lnianych **chustek** do nosa ct. 90, 1·20, 1·40, 1·70 do 4 złr.
½ **tuzina** prawdz. francuskich batystowych **chustek** do nosa złr. 2, 2·50, 3 do 6.
½ **tuzina** angiels. batyst. **chustek** do nosa z najmodniejsz. brzegami w. różnych kolorach ct. 60, zł. 1, 1.20 do 3.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) dobrego **płótna** lnianego złr. 6·50, 7·50, 9, 10 i 12.
1 **sztuka** (37 łok. albo 23½ m.) 4/4 i 4/5 szląskieg. **płótna** złr. 10, 11·50, 12, 12·50, 13, 14 i 16.
1 **sztuka** (63 ł. albo 39 m.) 5/4 holend. **weby** zł. 21, 23, 25, 28, 30, 37, 42 i 50.
1 **sztuka** (63 ł. albo 42 m.) 9/8 i 8/4 **prawdziwego rumburskiego płótna w najlepszym gatunku** od zł. 22 do 60.
1 **tuzin ręczników** lnianych od złr. 4 do 12 złr.
1 **sztuka** 8/4 lnianego **płótna** na 6 prześcieradeł **bez szwu** od złr. 15 do 21.
Szyfon na bieliznę męską i damską od centów 25 do 50 ct. za metr.
Serwety różnej wielkości od 8/4 do 10/4 i 18/4 jak najtaniej, od 1·50, 2, 4 złr.
Garnitury lniane do nakrycia stołu na 6 do 24 osób, wybór ogromny od złr. 3·50, 5, 7, do 50.

Koszule damskie.
Z **szyfonu** złr. 1·10, z haftem wzorów złr. 1·85.
Z dobrego **holenderskiego** albo rumburskiego płótna z listwą na przodzie lub do zapinania na ramieniu, złr. 2·50 do 3·20.

Koszule w **lepszym gatunku** z haftem **ręcznym** złr. 3, 3·75, 4, 4·25 do 5.
Koszule w najlepszym gatunku i różnych rodzajach złr. 3·80, 5 i 6.

Majtki damskie.
Zwykłe 90 ct., ozdobniejsze złr. 1·20, z haftowan. szlarkami złr. 1·80, 2·10, 2·50 i 3.
Z barchantu gładkie złr. 1·60 i 1·75.
Haftowane ozdobne albo okładane piką złr. 2·50 i 2·75.

Spodnice damskie.
Zwykłe od złr. 1·60 do 2, z dobrego szyfonu złr. 2·50 do 3·50.
Z haftowan. wstawkami złr. 3·50, 3·75, 4 i 5.
Spodnice z trenami z wstawkami lub bez wstawek złr. 4·50, 5, 6, 7·50 i 9.
Spodnice z barchanu, gładkie, złr. 2 i 2·50.
Haftow. ozdobne okładane piką złr. 3·50 i 3·85

Kaftaniki.
Z szyfonu zwykłe 1 złr., lepsze złr. 1·50, z wstawkami haftow. od złr. 3·25 do 3·50, z barchanu gładkie złr. 1·20, 1·75 i 1·90.
Haft. ozdob. lub okładane piką złr. 290 i 3·20.

Koszule męzkie.
Z najlepszego angielskiego szyfonu z gorsem gładkim albo z listewkami zlr. 1·50, 2, 2·50, 2·75 i 3.
Z dobrego płótna rumburskiego albo holend. złr. 2·80, 3·50 i 4.

Kalesony męzkie.
Z angielskiej piki, wszelkiej wielkości od złr. 1·25 do 1·40.
Z dobrego cienkiego płótna od 1·60 do 2·50.

Wielki wybór pończoch damskich białych i kolorowych, jakoteż mezkich skarpetek w różnych gatunkach i kolorach.
Za wszelki u nas zakupiony towar ręczy się, co się nie podoba, odbieramy, zamieniamy albo wypłacamy za to całkowitą należytość. To dobrowolne przez nas przyjęte zobowiązanie daje każdemu kupującemu pewność, że nasza usługa jest skorą i rzetelna, i że nasze ceny są bez konkurencyi.
1379 7 0 Z wysokim szacunkiem
Filia: M. BEYERA i Spółki.
Skład fabryczny towarów płóciennych, zapas gotowej bielizny i wypraw ślubnych w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 13—14, naprzeciw kościoła N. P. Maryi.
Są w zapasie całe wyprawy ślubne, a kosztorysy tychże udziela się bezpłatnie.

Jan Ihnatowicz
magister farmacyi i chemik sądowy
poleca niezawodne i wypróbowane środki do wytępienia
owadów domowych,
mianowicie:

Fenilin,
do wyniszczenia móli z zarodkami w sukniach, futrach i meblach. Flakon 60 ct.
Ziółka antimolowe
do przechowywania futer. Pudełko 36 ct.
Papier antimolowy,
ochrania od móli futra, suknie, portiery, firanki i meble. Sztuka 3 ct.
Papier na muchy.
Sztuka 3 ct.

Grylon,
wytruwa szwaby, karakony, stonogi, świerszcze, szczypawki, karaluki, prusaki. — Flakon 30 ct.
Mikoton,
niezawodny środek do wytępienia pluskw, Flakon 50 ct.
Proszek perski
(dalmatycki) do wygubienia pcheł i t. p. owadów. — Paczka 5, 10 ct. Flakon 20, 30 ct.

są do nabycia w sklepach własnych
we **Lwowie:** przy ulicy Kopernika l. 3, w hotelu Europejskim plac Maryacki i przy ulicy Halickiej róg Wałowej; w **Krakowie** Sukiennice l. 20; w **Czerniowcach** Rynek l. 2. 972 17 0

Dom wywozowy p. f. B. TICHO w BERNIE (Brünn) Krautmarkt 18
rozsyła za zaliczką:

Suknie damskie
czysto wełniane, we wszelkich modnych barwach — 10 metrów na kompletną suknię — 1 metr szerok.
8 złr.

Zimowy
pakłak Niger
najmodniejszy i najtrwalszy na suknie damskie, 1 metr szerokości
10 metr. złr. 5·50

Indyjskie foule
półwełniane
we wszelkich barwach, na kompletną suknię 1 metr szerokości.
10 metr złr. 1·50.

Ryps wełniany
60 centimetrów szerokości
10 metr. złr. 3·40.
Kaszmir
półwełniany, 1 metr szer.
10 metrów 4 złr.

Czarne
terno
1 metr szer., które dawniej kosztowało 60 c., pozbywam, o ile zapas starczy.
10 metr. złr. 4·50.

BARCHAN na suknie,
wspaniałe desenie, zupełnie dobry do prania, w resztkach 10—11 metr. 60 cm. sz., na jedną suknię
3·50 złr.

Flanela Valerie
półwełniana,
najświeższe modne desenie, najlepsza na suknie zimowe, 60 centm. szerokości.
10 metrów 4 złr.

PŁÓTNO DOMOWE
1 szt. 4/4 szerok. **4 złr.**
1 szt. 5/4 „ **5 złr.**
Weba King
lepsza jak płótno, 1 sztuka 30 łokci kompl.
złr. 5·80

OXFORD
dobry do prania, najlepszy gatunek, 1 szt. 29 łok. kom.
złr. 4·50.
Kanafas
1 szt. feigl . **złr. 4 80**
1 „ czerwo. „ **5 20**

Garnitur rypsowy
składający się z 2 kap na łóżko i 1 obrusa
złr. 4·50
1 garnitur jutowy
2 kapy na łóżko i 1 obrus
złr. ·50.

Berneńskie materye wełniane na ubrania
Palmerston, Harlein, Mandarine, na zimowe paltoty i zarzutki, tudzież tüffel, pakłak, peruwien, dosking — w resztkach na kompletne ubrania i surduty za połowę ceny.

Wielki skład tanych
chustek na głowę
w różn barw. 1 szt. 6/4 w.
złr. 1·70.
Talie damskie
czyli tkane kaftaniki dam. 1 szt. naj. gat. **złr 2.30.**

Partya chustek wełnianych
damskich, 9/4 długości, we wszystkich gładkich barwach, jakoteż deseniach, dawniej 4 złr. 50 centów, teraz za bezcen 1343 8 20
2 złr.
Odprzedającym 5% zniżki.

Cenniki i próbki darmo i opłatnie.

Od lat 18 istniejąca firma
Andrzej Bernacki
KRAWIEC MĘZKI
w Krakowie, ul. Sławkowska Nr. 2 (dom Wgo Gralewskiego)
poleca Szanownej P. T. Publiczności swój
Magazyn ubiorów męzkich
oraz **wielki Skład sukna i kortów**
z najpierwszych fabryk krajowych i zagranicznych.
Zamówienia tak z materyału u mnie obranego, jak i dostarczonego wykonuję podług najświeższych modeli paryskich i wiedeńskich w 48 godzinach, ręcząc za sumienne wykonanie, tudzież za trwałość i dobór dodatków.
Ubranka dla dzieci w wielkim wyborze. Kostiumy krakowskie (kierezye, sukmany), polskie (kontusze, czamary) i t. d. po cenach bardzo przystępnych. Na karnawał i do fotografii wypożycza kostiumy za skromnem wynagrodzeniem.
Dziękując za dotychczasowe łaskawe względy, polecam się i nadal Szanownej P. T. Publiczności z głębokim szacunkiem
1563 4 0 **Andrzej Bernacki.**

JÓZEF RUDOLF
w Krakowie, ulica Grodzka Nr. 40 — ul. Poselska Nr. 13
dom W. E. hr. Stadnickiego
Filia: Sukiennice Nr. 46
poleca własnego wyrobu
SKŁAD PŁÓTNA SUROWEGO, WEB, PŁÓTNA KING NA BIELIZNĘ,
płótna na prześcieradła bez szwu,
różnokolorowe płótna na ubrania damskie i dziecinne,
płócienne i bawełniane dymki, szyrtyngi, niciane kanafasy Oxfort,
różnokolorowe i białe chustki do nosa,
RĘCZNIKI, BIELIZNĘ STOŁOWĄ NA 6, 12, 18 i 24 NAKRYĆ,
bieliznę gotową męzką, damską i dziecinną, bieliznę do wyprawy,
zrobioną z najlepszych gatunków płótna i szyrtyngu,
wyroby włóczkowe i t. p.,
a zarazem upraszam Szanowną P. T. Publiczność, aby zaufaniem, którem dotąd się cieszę, i nadal obdarzać mię raczyła.
Ręcząc za dobroć towaru po jak najumiarkowańszych cenach, ośmielam się prosić o łaskawe względy Szanownej P. T. Publiczności z poważaniem
1175 34 150 **Józef Rudolf.**

Pierwsza krajowa
fabryka parasoli
Izydora Bernsteina
Kraków, ulica Stradom, l. 2,
poleca w największym wyborze gustowne i trwałe **parasole** i **parasolki** własnego wyrobu, po cenach fabrycznych.
Naprawy i obciągania wykonuje najspieszniej. 1464 6 10

Anna Brummer
wdowa po b. p. **Wiktorze Brummer** zawiadamia niniejszem, że istniejący dotąd **pod firmą W. Brummer**
Magazyn ubiorów męzkich
w Krakowie pod kierownictwem swego syna **Jakóba Hermana Brummera**, dotychczasowego prawnie ustanowionego zastępcy, i nadal utrzymywać będzie, i uprasza zarazem o stałą życzliwość P. T. Publiczności.
1638 2 3

WIELKI SKŁAD
Dawida Buchnera
w KRAKOWIE, *Stradom Nr. 23,*
poleca swój bogato zaopatrzony skład towarów bławatnych, materyj jedwabnych czarnych i kolorowych, aksamitów lyońskich, kaszmirów czarnych zagranicznych, dywanów angielskich, koców sławuckich, płócien rumburskich i sprzedaje je
po cenach fabrycznych częściowo i hurtownie.
Polecając się łaskawym względom Sz. Publiczności nadmieniam, że próbki przesyłam na żądanie opłatnie i darmo. Zostaję z szacunkiem
1237 21 25 ***Dawid Buchner.***

Magazyn polski
założony w roku 1863.
Na sezon podróży
poleca
Józef Loserth
swoje składy fabryczne w Wiedniu
VII. Siebensterngasse 16;
filia:
I. Kärthnerring 17.
(vis-a-vis Hotel Imperial),
zaopatrzone jak najobficiej w różne przybory podróżne, mianowicie: **KUFRY** nadzwyczajnej lekkości (system własny nowy), eleganckie i silnie zbudowane, **KOSZE** każdej wielkości, **torby** męskie i damskie, próżne i z urządzeniem, **portmonetki, pugilaresy** i różne specyały wyrobów skórzanych galanteryjnych po cenach stałych, bardzo umiarkowanych. 462 21 24

Uwiadomienie.
Redakcya „Kuryera rolniczego" w Poznaniu zawiadamia Szanownych Obywateli, zamieszkałych w Galicyi, iż wychodzi w Poznaniu pod tytułem wyżej wzmiankowanym gazeta, zajmująca się li tylko rozgłaszaniem rozmaitych postępów i doświadczeń w gospodarstwie postępowem, kupiectwie, przemyśle i t. p. Bywa rozsyłaną w 24.000 egzemplarzy w Wielkiem Księstwie Poznańskiem, Śląsku, całych Niemczech, Królestwie Polskiem i Rosyi, w obu językach krajowych. Prenumerata kwartalna wynosi 1 złr. Ogłoszenia od wiersza 1 ct. Abonament od każdego czasu. Chlebodawcom (obywatelom ziemskim, kupcom, fabrykantom, z kładom naukowym) poleca się wszelkiego rodzaju służbę, czyli oficyalistów, bezpłatnie i bez żadnych kosztów, lecz zanim Redakcya kogo poleca, wyegzaminuje kandydata, czy jest tak pod względem moralności, jak kwalifikacyi zdolny do objęcia posady, a unika w takim razie każdy chlebodawca zawodu.
Rządcy, ekonomi, gorzelnicy, leśnicy, służący, ogrodnicy, panny służące, gospodynie, rachmistrze, guwernantki, nauczycielki, nauczyciele domowi, bony wszelkiej narodowości czekają pomocy z Redakcyi. 1232 11 13
Ogłaszajcie kupna, sprzedaże, dzierżawy, a osiągnięcie odpowiednie i oczekiwane rezultaty.
Wszelkie listy upraszа się pod adresem: *Administracya „Kuryera rolniczego" w Poznaniu.*

Eine Dutsche
mit den besten Zeugnissen versehen, sucht als **Erzieherin** vom 1 oder 15 November Stellung wie möglich in Krakau, ist auch bereit in Führung des Haushaltes zu helfen.
Adresse: **Zeitungs-Bureau Silerstein Krakan.**

Rosyjskiego języka
tłumaczenia załatwia i lekcyj udziela
przy ul. Jagiellońskiej, l. 5, II piętro.
1634 2 3

Utracona i osłabiona
siła męska.
Impotencya.
Pewna pomoc! Za pomocą c. k. uprz. natrysku karbonowego każdy wyleczy dokładnie, **bez złych następstw, pewnie** i na zawsze, często w przeciągu dwu dni nawet pozornie nieuleczalną impotencyę **każdego** wieku, zażywając lekarstwa przyjemnego, a zewnętrznie niczem **się** nie zdradzając. Świadectwa znakomitych profesorów i dzienników lekarskich, gorące lekarskie zalecenia i **tysiące** podziękowań od radykalnie wyleczonych doradzają bezinteresownie każdemu cierpiącemu sprowadzić sobie bezzwłocznie natrysk karbonowy, dający rękojmię trwałego skutku. Kompletny przyrząd z wskazówkami użycia i opiniami pierwszorzędnych profesorów, kosztuje **złr 5·80.** Pod dyskrecyą wysyła bez zdradzania treści i wysyłającego **c. k. uprzyw. Carbon-Douche-Depot. Dr. Karol Altmann,** Wien, VII, Mariahilferstrasse 80
218 35 88

Z drukarni Związkowej w Krakowie. Odpowiedzialny rządca drukarni A. Szyjewski.